

MAJ 2025
NUMER 04



GAZETA STUDENCKA

BEZPŁATNY MAGAZYN STUDENTÓW UNIwersYTETU OPOLSKIEGO



WWW.GS.UNI.OPOLE.PL

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE

Podróż to nie tylko przemieszczanie się z punktu A do punktu B. To sposób myślenia, otwartość na nowości – doświadczenia, ludzi, smaki, języki i historie. To również momenty zachwytu, niepewności, śmiechu i cizzy. To otwieranie się na świat, ludzi i nowe doświadczenia, to wyjście poza codzienność, oderwanie się od rutyny, a czasem również próba odnalezienia siebie na nowo. Każda podróż, niezależnie od celu i środka transportu, niesie ze sobą emocje – radość odkrywania, ekscytację przed nieznanym, ale i chwile zadumy, które zostają z nami na długo.

Mamy nadzieję, że ten numer będzie dla Was zaproszeniem do spojrzenia na podróżowanie jako na przygodę, która może zacząć się tuż za progiem domu i która, bez względu na dystans, potrafi zmieniać nas i nasze spojrzenie na świat. Nasi dziennikarze poprowadzą Was drogą od onomastycznych śladów historii, przez szlaki po naszym kraju lub poza jego granicami, aż po nieodkryte ścieżki województwa opolskiego. Dajcie się zabrać w podróż z Zoją Skubis, premierami Kaśki Sochackiej i Dawida Podsiadły czy z Wiktorem Szozdą, który opowiedział nam, gdzie niosą go narty! Poznajcie jeszcze jedno Studenckie Koło Naukowe, świetnego wykładowcę czy spojrzenie na kierunek Wydziału Ekonomicznego. Do relaksu niezmiennie zapraszają krzyżówka, zapowiedzi książkowe, a także wiersze!

Kolejny rok za nami... W imieniu Redakcji „Gazety Studenckiej” pragnę serdecznie podziękować, że jesteście! Co by to było, gdyby Was, czytelników, zabrakło? Trzymajcie się ciepło, uważajcie na siebie na wakacjach i wracajcie bezpiecznie z tych podróży, które (mamy wielką nadzieję) rozpoczną się już za chwilę. Niech moc będzie z Wami, a los niechaj Wam sprzyja!

Redaktor Naczelna
Oliwia Jeżyk



MAJ 2025 SPIS TREŚCI

03/
RUSZAJ W OPOLSKIE

04/05
ONOMASTYCZNA
PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ

06/
KOMIKS

07/
NIEDOCENIANE KIERUNKI

08/09
PODRÓŻE BLISKIE I DALEKIE

10/
KRZYŻÓWKA

11/ TRAVEL AS A MULTIDIMENSIONAL HUMAN EXPERIENCE

12
TAM, GDZIE PROWADZĄ NARTY

13/
FESTIWAL KSIĄŻKI

14/15

16/17
NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

18/
WIEŚCI Z UNIWERKU

19/
POD LUPĄ: STUDENCKIE KOŁA
NAUKOWE

20/21
POZNAJ SWOJEGO WYKŁADOWCĘ

22/23
CO TAM, SĄSIEDZIE?

24/25
OKIEM PRAWNIKA

26/27
WYCINKI Z PRASY

28/29
TRZY SPOJRZENIA NA...

30/
RUBRYKA SPORTOWA

31/
PLAKAT

REDAKCJA



NUMER 04
MAJ 2025
ROK AKADEMICKI 2024/25

REDAKCJA NACZELNA: Oliwia Jeżyk, Weronika Sagan

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Oliwka Jeżyk, Natalia Pytel, Mateusz Gruchot, Zuzanna Kozłowska, Natalia Bernhard, Sara Kalisz, Dariusz Kucharek, Wiktoria Sklarek, Adrian Kokot, Ilona Sukmanowska

REDAKCJA TEKSTU: Weronika Sagan, Natalia Hertel, Milena Skóra, Natalia Kaczmarczyk, Emilia Pyka, Katarzyna Włodarczyk,

KOREKTA: Katarzyna Włodarczyk, Patrycja Słowik, Oliwia Smyczyńska, Patryk Żelazny, Marysia Owczarek, Aleksandra Wójcik, Paulina Michałowska, Zosia Pulit, Natalia Hertel, Beata Rybotycka, Wiktoria Sklarek

SKŁAD: Wioletta Długosz

GRAFIKA: Alicja Steciuk, Wioletta Długosz, Upklyak

FOTOGRAFIA: Laura Zimnik, Aleksandra Czarnecka, Aidan Monaghan, Zosia Pulit, Ania Holowata, Fabian Pinkawa, Maciej Ratajczak, Gerhard Sklorz, Unisono w wielogłosie, Alexas_Fotos, PeggyChouair

GRAFIKA STRONY REDAKCYJNE: Laura Zimnik

AUTOR OKŁADKI: Agata Smolarczyk

KONTAKT



gazetastudenckaUO



gazetastudencka



gazetastudencka.uo@gmail.com

WYDAWCA



Uniwersytet Opolski
pl. Kopernika 11A
45-040 Opole

RUSZAJ W OPOLSKIE

Województwo opolskie, choć najmniejsze w kraju, kryje wiele atrakcji idealnych na jednodniowe wycieczki. Przekonaj się, jak wiele ma do zaoferowania!

Górskie wędrówki

Góry Opawskie to współdzielone z Czechami pasmo Sudetów zajmujące południowy obszar woj. opolskiego. Jest to świetne miejsce na jednodniową wycieczkę, ponieważ z Opola dostaniemy się tutaj samochodem w ok. półtorej godz. Nieco dłużej zajmie podróż transportem publicznym – istnieje możliwość skorzystania zarówno z pociągu, jak i autobusów. Najwyższym szczytem w polskiej części, a zarazem w całym województwie, jest Biskupia Kopia (889 m n.p.m). Najpopularniejsze trasy wspinaczkowe mają ok. trzy-cztery km długości w jedną stronę. Podejście z miejscowości Pokrzywna czy Jarnołówka zajmuje zwykle od jednej do półtorej godz. i jest umiarkowanie łatwe. Jednym z najciekawszych punktów na trasie jest kościół św. Anny – urokliwa, neogotycka, zabytkowa świątynia, otoczona malowniczym krajobrazem. Położona jest na Przedniej Kopie, kilka minut od najwyższego szczytu. Przez całe wakacje w kościele o godz. 15:00 odbywają się niedzielne msze święte dedykowane turystom. To jedyna możliwość zwiedzenia świątyni, gdyż na co dzień jest zamknięta. W trakcie wędrówki można także podziwiać charakterystyczne dla regionu formacje kamieniste, skalne progi i zawieszane głazy, w tym słynne Wiszące Skały, na zboczu których położona jest świątynia. Góry Opawskie to również miejsce, gdzie znajduje się wiele źródeł mineralnych oraz popularne uzdrowisko Glucholazy, które zachwyca XIX-wieczną architekturą i zielonym Parkiem Zdrojowym z fontannami oraz alejkami spacerowymi. Na miejscu warto odwiedzić Wieżę Bramy Górnej, czyli pozostałość po średniowiecznych murach miejskich, przejść się wzdłuż potoku Białka, a także skorzystać z leczniczych źródeł mineralnych, które od wieków przyciągają kuracjuszy z całej Polski.

Opolski Disneyland

Zamek w Mosznej to perła architektoniczna znajdująca się jedynie 30 km od Opola. Można dotrzeć tam samochodem, PKS-em lub skorzystać ze specjalnych, darmowych przejazdów autobusowych z Opola, organizowanych w sezonie letnim. Co ciekawe, budowla może pochwalić się 99 wieżami i 365 pokojami oraz mieszanką stylów gotyckiego, renesansowego i barokowego. Wnętrze obejmuje pięknie zdobione komnaty, kaplicę oraz maszynownię windy z XX wieku. Bogactwo zamek zawdzięcza rodzinie von Tiele-Wincklerów, dawnym właścicielom, którzy byli jednymi z najbogatszych przemysłowców Śląska. Uroku obiektowi dodaje 90-hektarowy park z oranżerią i hipodromem, zachęcający do długich spacerów. Atrakcja dostępna jest dla odwiedzających przez cały rok. Można zakupić bilety na miejscu bądź online, na sam wstęp do parku lub połączony ze zwiedzaniem komnat.



Wypoczynek nad jeziorem

Jeziora Turawskie to kompleks zawierający jedno z największych sztucznych jezior w Polsce, który znajduje się jedynie 20 km od Opola. Zyskał on znaczną popularność w regionie dzięki szerokim plażom, kąpieliskom, przystaniom żeglarskim i możliwościom uprawiania sportów wodnych. Okolice otaczają malownicze lasy, a atrakcyjności dodaje rozwinięta infrastruktura turystyczna z marinami, restauracjami, wypożyczalnią sprzętu wodnego oraz siecią tras rowerowych.

Śląski Rzym

Nysa to jedno z największych miast w woj. opolskim, świetnie połączone komunikacyjnie ze stolicą regionu. Zyskała ona przydomek „Śląskiego Rzymu”, ponieważ była stolicą biskupiego księstwa nyskiego oraz rezydencją biskupów wrocławskich, którzy znacząco wpłynęli na rozwój i znaczenie miasta. Za największe atrakcje miasta uznaje się Bazylikę św. Jakuba, Pałac Biskupi, fortyfikacje Twierdzy Nysa, rynek z fontannami, Dom Wagi Miejskiej i piękny ratusz. Dodatkową atrakcją jest Jezioro Nyskie, gdzie można znaleźć kąpielisko, marinę, pola namiotowe i ścieżki rowerowe.

Opolszczyzna to region pełen urokliwych miejsc, zabytków i przyrody. Warto go odwiedzić, by odkryć wyjątkowe atrakcje i spędzić tam niezapomniane chwile.

TEKST: NATALIA PYTEL
FOT. LAURA ZIMNIK

ONOMASTYCZNA PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ

„Słowa mogą kryć w swojej budowie interesujące, niejednokrotnie wręcz pasjonujące dane dotyczące historii, miejsc, wydarzeń, kultury materialnej i duchowej, historii ludzkiej myśli” – ten cytat Markowskiego i Puzyniny z *Kultury języka* z pewnością towarzyszy niejednemu badaczowi onomastyki. Jego poczucie pełnienia pewnej funkcji czy misji odkrywczej staje się wręcz łącznikiem między przeszłością a teraźniejszością.



Onomastyka (grec. *onomastikós*, czyli „związany z imieniem”) według Górnowicza we *Wstępie do onomastyki* jest: „działaniem językoznawstwa zajmującym się zbieraniem, klasyfikacją i badaniem pochodzenia nazw własnych”. Swoje istnienie zawdzięcza m.in. badaniom Wojciechowskiego, Baudouin de Courtenay, Brücknera oraz Rozwadowskiego. Początki tej młodej, wciąż rozwijającej się, dziedziny sięgają pierwszej połowy XIX w. (początki w Polsce

– druga połowa XIX w.), mimo że zainteresowanie nazwami własnymi było widoczne już wcześniej w pracach historyków, geografów, archeologów czy kronikarzy. Choć dzisiaj onomastyka rozumiana jest – jak zaznaczają Cieślíkowa, Czopek-Kopciuch i Katarzyna Skowronek w publikacji *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze* – jako „nazwa jednej z dziedzin językoznawstwa” to przez wiele lat pozostawała w ścisłej zależności od innych nauk, nie mogąc zaistnieć samodzielnie. Zawsze jednak doszukiwano się w niej pewnych węzi z przodkami i z dawnymi czasami. Do rozmyślań nad wartością tej dziedziny skłonić powinny już dążenia do jej powstania – nazwy własne i związane z nimi historie od zawsze były nieodłączną częścią wielu nauk, pozornie niezwiązanych ze sobą. Wszyscy badacze skupieni na własnych imionach kierowali się tylko chęcią poznania przeszłości. Silne poczucie więzi z życiem odległym o setki lat wciąż motywowało do poszukiwania, drażnienia, odnajdowania połączeń i prób zrozumienia tego, jak wygląda dzisiaj świat, a także nasze najbliższe otoczenie.

„Nazwy własne uwarunkowane są strukturą języka, odzwierciedlają zaś historię i kulturę narodu, którego są wytworem. Powstały dla identyfikacji obiektów ożywionych i nieożywionych, ale jednocześnie jako przejaw ludzkich działań, pragnień, zainteresowań i obyczajów. Odzwierciedlają one, poprzez środki leksykalne, gramatyczne i pragmatyczne, realia i wartości danego kręgu językowo-kulturowego” – wyjaśnia Kaleta w artykule *Teoria nazw własnych*. Nazwy towarzyszą ludzkości od zarania dziejów. Są jak odciski palców epok, w których powstały – zachowują ślady dawnych języków, wierzeń, układów społecznych, a także indywidualnych historii. Nauka ta rejestruje zmiany języka lepiej niż niejedna gramatyka. Nazwy własne często opierają się tendencjom językowym – bywają bardziej konserwatywne, ale nie są niezmiennie. Ulegają przekształceniom fonetycznym, wpływom innych języków i adaptacjom kulturowym. Przykłady? Imię „Johannes” staje się „Janem” w języku polskim, „Juanem” w hiszpańskim, a „Jeanem” w francuskim. Nazwa miasta takiego jak Lwów (ukr. Львів, niem. Lemberg), pokazuje jak burzliwa historia potrafi zostawić ślad w samym brzmieniu nazwy. Ta znajomość pozwala zrozumieć, co znajdowało się w miejscu A, dlaczego mieszkańcy danej osady unikali sąsiadów z miasta B i jaka była motywacja do nadania takich, a nie innych imion własnych miastom, w których mieszkamy czy utworzeniu nazwisk, które nosimy. By odkrywać przeszłość, musimy poruszać się wokół obiektów pozostawionych jako trwałe nośniki historii, starając się na ich podstawie zrozumieć tok myślenia naszych przodków. Kto z nas nie złapał

się na rozważaniu, dlaczego w rodzinie pojawiają się nazwy niezrozumiałe dla znajomych, skąd wzięła się miejscowa rzeka Mała Panew lub Odra i czy słynna wieś Lipce ma związek z lipami? Ileż wspaniałych ciekawostek o otaczającym nas świecie zawiera tych kilka słów zapisywanych umownie wielką literą. Dodatkowo, co zdaje się stanowić jeszcze większą wartość, to sama świadomość, że wiemy więcej o przeszłości, co pozwala na zbudowanie poczucia więzi. Jak podkreśla Jakus-Borkowa w książce *Nazewnictwo polskie*: „Obieg i znajomość nazw są bowiem ściśle związane z ich ważnością dla poszczególnych wspólnot komunikacyjnych” – a znajomość imion własnych włącza nas właśnie do tych wspólnot, niezależnie od czasu czy miejsca. Trudno opisać niezwykłość i ważność takich badań, które możliwe są dzięki pojemności języka i jego trwałości.



Z kolei Walczak w pozycji *Język polski jako nośnik kultury europejskiej* przywołuje „[Język] jako tworzywo narodowej literatury przechowuje i odzwierciedla całość historycznych doświadczeń wspólnoty swoich użytkowników”. Nazwy własne są nieodłączną częścią języka, gdyż potrzeba wyróżniania obiektów spośród wielu innych towarzyszy człowiekowi od zawsze. Onomastyka dążąc do zbadania nazw własnych, odkrywa język, a więc i historyczne doświadczenia osób, które się nim porozumiewają. „Dzięki temu język, zwłaszcza jego słownictwo i teksty, funkcjonuje także jako archiwum kultury, pamięć utrwalająca to, co było. [...] Skumulowanie się w języku

wytworów przeszłości umożliwia ludziom porozumiewanie się poprzez granice wieków i krajów” – wskazuje Bartmiński w *Języku w kontekście kultury*. Pozwala to na pozostanie w pewnego rodzaju metafizycznym kontakcie z czasami, których ślady pozostają tylko w nazwach własnych – to jedynie (a może „aż”) klucz otwierający wrota nieodgadnionej przeszłości.



Współczesny świat nieustannie tworzy nowe nazwy. Globalizacja, wielokulturowość, przemiany technologiczne i społeczne powodują, że onomastyka wciąż znajduje nowe obszary do badania. Nazwy użytkowników w mediach społecznościowych, pseudonimy internetowe, hybrydowe imiona i nazwiska w rodzinach mieszanych kulturowo – wszystko to sprawia, że onomastyka nie jest dziedziną przeszłości, lecz dynamiczną opowieścią o teraźniejszości i przyszłości języka. Dlatego to nie tylko nauka o nazwach, ale podróż przez historię, język i ludzką wyobraźnię. A każda nazwa, z którą się stykamy – od najdawniejszego imienia po najnowszy nick – to przystanek na tej fascynującej trasie.

TEKST: OLIWIA JEŻYK
FOT. ALEKSANDRA CZARNECKA, PEGGYCHOUCAIR (PIXABAY.COM)



SPOKOJNIE,
MAMY MAPY, WIĘC
SIĘ NIE ZGUBIMY.



ŚWIETNIE.



ZAPYTAJMY
MIEJSCOWYCH
O DROGĘ!



NIBY KOGO?

NIECODZIENNE KIERUNKI

Wiele mówi się o krajach, które mają tradycję podróżniczą – Hiszpania, Chorwacja czy Włochy. Są jednak kraje, które nie są popularne turystycznie wśród Polaków, a ich piękno może zachwycić. W poniższym artykule przyjrzymy się kierunkom wartym rozważenia, jeśli chce się uniknąć tłumów.

Pierwszym wyborem, który przychodzi mi na myśl pod tym względem, jest Norwegia. To kraj słynący z urokliwych miasteczek i fiordów. Są tam przykładowo miasta Oslo, Lillehammer czy Trondheim, czyli jedno z najważniejszych ośrodków sportów zimowych na świecie. To również kraina bogata przyrodniczo: Geirangerfjord, Nærøyfjord, Sognefjord to najbardziej wyróżniające się fiordy, które zostały dopisane do listy UNESCO. Istnieje tam także możliwość zobaczenia zorzy polarnej, jednego z najbardziej fantastycznych zjawisk naturalnych.

Z elementów natury słynie również Słowenia – tu z kolei warto zwrócić uwagę na jeziora i góry. Ten pierwszy element reprezentują dwa miejsca: Bled oraz Bohinj, których wygląd zapiera dech w piersiach. Można też zobaczyć Lublanę, stolicę Słowenii – to bardzo kameralne miasto, wyróżniające się barokowym stylem. Jaskinie? Proszę bardzo. Postojna to jedna z najdłuższych jaskiń w Europie.

Islandia jest krajem nietypowym. Można na niej jednak wskazać wyraźny podział na północ i południe w zależności od tego, jakich doznań oczekujemy. Południowe wybrzeże to dominacja wodospadów oraz lodowców, które mogą być świetnym pretekstem do wędrowki. Północ to z kolei jeziora, w tym geotermalne, oraz jaskinie. Jednak nie zapominajmy o fiordach, słynących z dzikiej przyrody oraz naturalnych gorących źródeł.

Może coś bliżej Polski? Też się znajdzie! Szwajcaria w pełnej krasie oferuje Alpy, drogi z wieloma wodospadami i kolejkami górskimi, które w połączeniu oferują fenomenalne widoki. To jednocześnie nie tylko raj dla kochających sporty zimowe, bo w lecie to miejsce na trekking, spacer czy rejsy. A kto szuka wyjątkowych kulinariów, nie zawiedzie się – fondue, raclette, rösti, czekolady i sery... można by wymieniać długo.

Holandia to kraj o innej specyfice – nie znajdziemy tu fiordów ani gór. To płaski, nizinny teren, jednak potrafiący zachwycić. Tu z kolei warto zwrócić uwagę na trzy miejsca. Pierwsze z nich, Amsterdam, to urocze miasto pełne kanałów i muzeów. Drugim jest Zaanse Schans, czyli skansen z wiatrakami. Trzecim elementem są liczne pola tulipanów, które z pewnością kojarzy każdy z nas jako symbol Holandii.

Następnym krajem, który można wyróżnić pod kątem „nietypowości”, jest Albania, już coraz częściej wybierana przez polskich turystów. Jest to relatywnie tani kraj z przystępnymi cenami noclegów, jedzenia czy transportu, a dodatkowo może się on poszczycić wieloma wspaniałymi widokami, od Morza Adriatyckiego po góry Prokletije. Kuchnia to z kolei wpływy greckie, tureckie i włoskie pod postacią świeżych warzyw, ryb, oliwy, owczych serów i grillowanego mięsa, a wyróżniającymi się daniami są tavë kosi

(jagnięcina w jogurcie) oraz byrek (placek z nadzieniem). Mieszkańcy są bardzo gościnni i otwarci, mimo bariery językowej często starają się pomóc i są zaskoczeni turystami – bo jeszcze nie przyjeżdża ich aż tak wielu. To także rejon z najstarszymi w Europie tradycjami winiarskimi – uprawa winorośli sięga tam czasów starożytności. Albania zachwyca również swoją autentycznością – wiele wiosek zachowało dawny rytm życia. Można tam poczuć prawdziwy klimat Bałkanów: surowy, gościnny i pełen kontrastów.



Bośnia i Hercegowina to kolejne niedoceniane turystycznie państwo. Tu z kolei warto skoncentrować się na miastach, bowiem jest co oglądać. Sarajewo to stolica, często nazywana „Jerozolimą Europy” przez współistnienie czterech religii. Zwraca tu uwagę Stare Miasto (Baščaršija), które otacza orientalna atmosfera, przypominająca, według wielu, turecki bazar. Pod kątem historycznym też jest to ważne miejsce – Latinski Most to miejsce zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda (początek I wojny światowej), a Tunel Nadziei (Tunel Spasa) to muzeum wojny i oblężenia Sarajewa. Innym miastem jest Mostar z ikonicznym Starym Mostem, odbudowanym po wojnie jako symbol pojednania, oraz starym miastem z kamiennymi uliczkami i restauracjami nad rzeką Neretwą. Miasto to słynie także ze skoków z mostów do wody, które przyciągają rzesze osób. Wpływy osmańskie, austro-węgierskie i słowiańskie nadają architekturze niepowtarzalny klimat. Bośnia i Hercegowina to także kraj malowniczych miasteczek i dzikiej przyrody. Warto wspomnieć o Błagaju, gdzie źródło rzeki Buna wypływa spod skały u stóp klasztoru, oraz Jajce, które, z unikalnym wodospadem w samym centrum miasta i średniowieczną twierdzą, łączy naturę z historią.

Każdy z tych krajów to osobna, podróżnicza historia. Myślę, że wszystkie są odpowiednie do rozpatrzenia jako cel Waszej następnej podróży, szczególnie biorąc pod uwagę możliwości, jakie oferują.

TEKST: MATEUSZ GRUCHOT
FOT. LAURA ZIMNIK

PODRÓŻE BLISKIE I DALEKIE

W kraju czy za granicą? Przed tym dylematem staje co roku wielu Polaków planujących letni wypoczynek. Biura podróży kuszą pięknymi widokami zagranicznych plaż i oceanów, obiecując niezapomnianą podróż w tajemnicze rejony. Czy jednak naprawdę trzeba udawać się na drugi koniec świata, aby przeżyć udany urlop?

Cudze chwalicie, swego nie znacie (i nie doceniacie)

Choć ostatnio coraz więcej mówi się o zaletach podróżowania po Polsce i promuje się lokalną turystykę, wiele osób wciąż nie wyobraża sobie wakacji bez wyjazdu za granicę. Egipt, Sri Lanka, Tunezja, Wyspy Kanaryjskie czy Meksyk stanowią synonim luksusu i wydają się gwarancją udanego wypoczynku.

Tymczasem nasza ojczyzna również skrywa w sobie wiele urokliwych miejsc, spośród których każdy znajdzie coś idealnego dla siebie. Możliwości na spędzenie wspaniałego urlopu w Polsce jest naprawdę nieskończenie wiele! Kłopot w tym, że wielu z nas nie jest nawet świadomych tego, jak wiele cudownych, lecz nieodkrytych dołąd miejsc znajduje się w naszym (często bardzo bliskim) otoczeniu.

Dla aktywnych i dla leniwych

Jedną z głównych zalet podróżowania po Polsce jest możliwość łatwego doboru formy wypoczynku do swoich preferencji. Jeśli zależy nam na tym, aby zrelaksować się i poopalać na leżaku, najlepiej sprawdzi się morze. W tym przypadku warto jednak postawić na takie miejscowości, które oprócz plaży i wody oferują również ciekawe zabytki i obiekty miejskie, które można pozwiedzać w razie gorszej pogody.

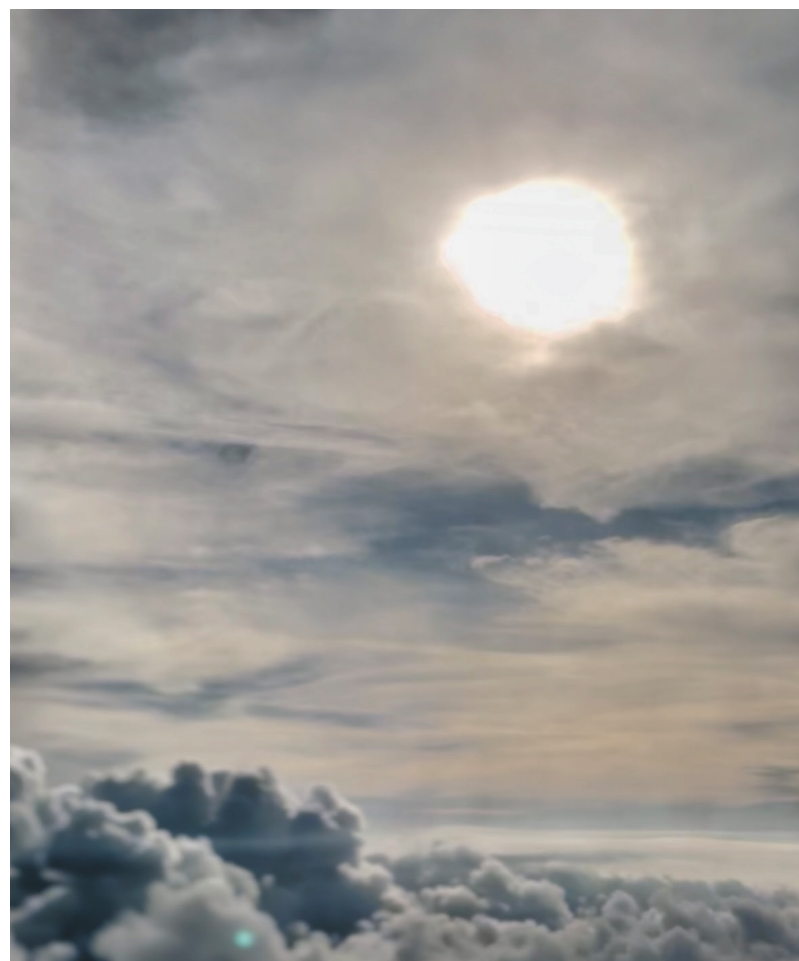
Dla miłośników wędkowania, żeglugi i windsurfingu obowiązkową pozycję na wakacyjnej mapie powinny stanowić Mazury. Z kolei dla podróżnych, którzy są zwolennikami aktywnego wypoczynku na łonie natury, fantastycznym rozwiązaniem będzie pobyt w górach. Miłośnicy pieszych wędrówek mogą wybierać spośród licznych tras spacerowych i rowerowych o różnych stopniach trudności, a bardziej wprawieni piechurzy na pewno pokuszą się, by zdobyć kilka najpopularniejszych szczytów, których zdecydowanie w Polsce nie brakuje. Sporym udogodnieniem są kolejki górskie, z których mogą skorzystać turyści nieczujący się na siłach, by się wspinać lub osoby z niepełnosprawnościami, dla których pokonanie wyboistej trasy pod górkę byłoby trudne.

Jeśli jednak należysz do tych osób, które od szumu leśnego strumyka wolą gwar tętniącej życiem metropolii, idealnym rozwiązaniem będzie udanie się na urlop do któregoś z ciekawszych polskich miast, takich jak Kraków, Poznań, Gdańsk czy Warszawa. W dużych miejscowościach na wczasowiczów czekają licznie organizowane w okresie wakacyjnym imprezy plenerowe.

Szybkość i wygoda

Podróżowanie lokalne jest wygodne i proste, ponieważ nie wymaga rezerwacji lotu samolotem. W ciągu kilku godzin możemy dojechać

samochodem lub pociągiem na drugi koniec kraju. Bonusem są również oferowane przez PKP zniżki dla niektórych grup społecznych czy zawodowych, na tańszy bilet mogą liczyć m.in. studenci, emeryci czy nauczyciele. Na dobrą sprawę nie musimy więc nawet posiadać własnego samochodu, aby podróżować w komfortowych warunkach i z powodzeniem zwiedzać cały kraj. Niektóre miasta idą o jeszcze jeden krok dalej i, aby ułatwić transport osobom niezmotoryzowanym, uruchamiają więcej połączeń komunikacyjnych. Większość miast turystycznych oferuje również możliwość wypożyczenia rowerów. Nawet jeśli nie planujemy spędzać w kraju dłuższych wczasów, to na pewno warto zorganizować chociażby parę jednodniowych wycieczek, by lepiej poznać swoje najbliższe



Upał nam niepotrzebny

Wiele osób do urlopu za granicą przekonuje właśnie fakt, że jadąc do dowolnego z egzotycznych krajów, zyskuje się właściwie gwarancję gorącej pogody, podczas gdy w Polsce bywa z tym różnie. Planowaniu wyjazdu nie sprzyja też fakt, że prognozy długoterminowe nie zawsze się sprawdzają. W tym przypadku trzeba jednak postawić sprawę jasno: nie ma złej pogody, są jedynie źle ubrani ludzie. Właśnie dlatego, wybierając się na letnie wakacje, powinniśmy zaopatrzyć się zawsze również w cieplejsze ubrania. Jeśli udamy się na wycieczkę

po górskich szlakach, to wraz ze zwiększającą się wysokością różnice temperatur będą dla nas szczególnie odczuwalne i z tego powodu warto mieć w plecaku bluzę lub sweter.

Kiedy rezerwujemy urlop, zwykle wstępnie planujemy, które miejsca w danej okolicy chcemy zwiedzić i z jakich atrakcji zamierzamy skorzystać. Warto już na samym początku stworzyć również awaryjny plan B w razie gorszej pogody. W strugach ulewnego deszczu raczej nie będziemy opalać się na plaży ani wędrować po wysokich górach. Z powodzeniem możemy jednak udać się do muzeum, aquaparku bądź zwiedzać miejskie zabytki.

Wokół sami swoi

Wakacje zagraniczne stwarzają okazję do poznania innych kultur i nowych ludzi. To na pewno bardzo cenne doświadczenia, które znacznie poszerzają wiedzę o świecie i sprawiają, że stajemy się bardziej otwarci.

Jednak podróżowanie po Polsce także może stanowić wspaniałe źródło nowych doznań i przeżyć. Nam również nie brak przecież ciekawych lokalnych tradycji, które warto zgłębić. Poza tym, nie ma co ukrywać – każdy z nas czuje się pewniej, kiedy słyszy wokół siebie ojczysty język, zwłaszcza że dla wielu osób bariera językowa wciąż jest problemem. I czasami to nie jest wyłącznie kwestia tego, że nie potrafimy mówić płynnie po angielsku, bo... w części krajów rodowici mieszkańcy również się nim nie posługują, a to sprawia, że komunikacja staje się jeszcze trudniejsza lub wręcz niemożliwa. Tak dzieje się chociażby w wielu krajach Azji. W przypadku podstawowych czynności, takich jak robienie zakupów czy wybieranie pamiątek, nie stanowi to zapewne większego problemu, ale wyobraźmy sobie, że w wyniku nieszczęśliwej sytuacji rozchorowaliśmy się i musimy ubiegać się o pomoc medyczną w obcym kraju, a tak naprawdę nie potrafimy nawet opisać, co dokładnie nam dolega.

Kiedy udajemy się do krajów, w których przestrzeganie tradycji oraz nakazów religijnych jest narzucone przez prawo (jak na przykład większość państw arabskich), musimy bardzo dokładnie poznać tę kulturę i ściśle przestrzegać panujących reguł – nikt bowiem nie będzie stosować taryfy ulgowej wobec turystów. Pod tym względem wakacje w ojczyźnie są zdecydowanie bezpieczniejsze i mniej stresujące.

Zemsta faraona?

Inny problem możemy napotkać w zagranicznych restauracjach. Poznawanie nowych smaków jest świetnym doświadczeniem, jednak czasami po otwarciu menu okazuje się, że żadna z potraw zupełnie nic nam nie mówi lub zawiera w sobie tak wiele obcych dodatków, że w zasadzie trudno ocenić, czy takie danie nam posmakuje. Dla tych, którzy lubią ryzyko, jest to w pewnym sensie ciekawy eksperyment, jednak większość Polaków zdecydowanie pewniej będzie się czuło zamawiając w polskim barze pierogi, naleśniki bądź kotleta z frytkami, bo to są smaki, które znamy z domu.

To oczywiście, że czasem warto skosztować czegoś zupełnie innego, czego dotąd nie jedliśmy. Niestety nasze żołądki mają odmienną florę bakteryjną i są przyzwyczajone do innych składników niż te, z których robione są egzotyczne potrawy. Mimo to wielu turystów często o tym zapomina. Skutek? Słynna zemsta faraona. Choć najczęściej to wcale nie faraon się mści, tylko nasz brak umiaru w próbowaniu wszystkich rzeczy naraz.

Każdy dzień jest podróżą

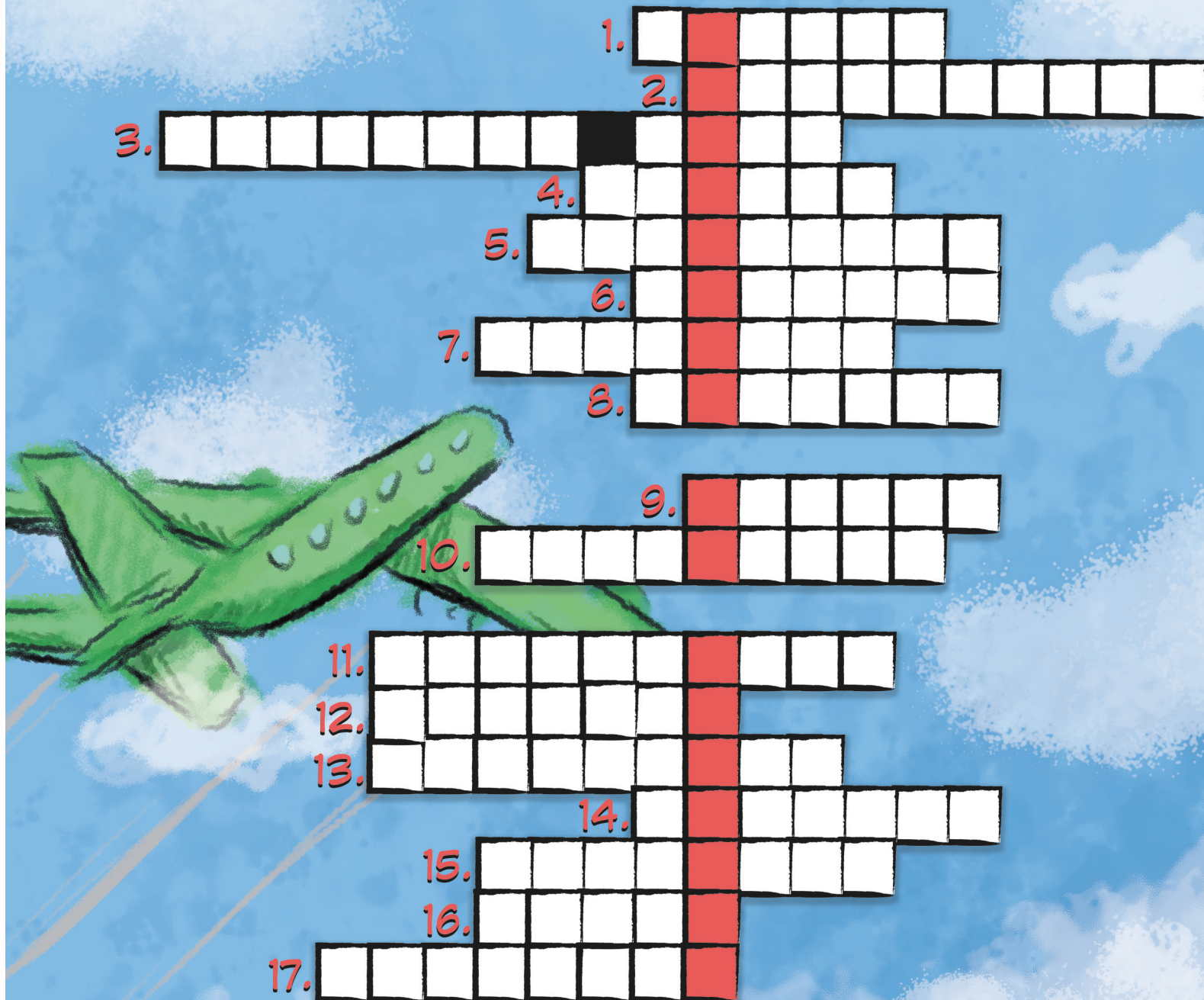
Jako mieszkańcy kraju nad Wisłą mamy ogromne szczęście, którego często nie dostrzegamy, bądź dostrzegać nie chcemy. Polska jest piękna, a wakacje zdecydowanie za krótkie, żeby zdążyć zwiedzić wszystkie jej warte zobaczenia zakątki. Dalekie podróże są cudowne, jednak czasem aby odpocząć, warto zwyczajnie udać się na długi spacer po własnej okolicy, przejść ścieżkami miejscowego parku, poczuć zapach pobliskiego lasu, poobserwować łabędzie pływające w okolicznym stawie lub ptaki budujące gniazdo na drzewie.

Prawdziwym celem podróżowania jest stać się bogatszym o nowe doświadczenie. Możesz zwiedzić pół świata i wciąż nie wiedzieć nic, nie potrafić doświadczać i nasycać się urokiem tego, co cię otacza. W czasie zwiedzania nowych miejsc najważniejsze staje się, aby wszystko to, co przeżywamy i czego doznajemy, rozwijało i wzbogacało nas duchowo. Bez tego poznawanie świata straciłoby sens.



Pamiętajmy, że aby odkryć coś zupełnie nowego, wcale nie trzeba wyruszać na wielką eskapadę setki kilometrów od domu. Często wystarczy... rozejrzeć się wokół. To pewien paradoks, że szukamy piękna daleko od siebie, a nie dostrzegamy tego, które jest obok.

TEKST: ZUZANNA KOZŁOWSKA
FOT. ALEKSANDRA CZARNECKA, ZOSIA PULIT



1. Nazwa miejscowości, w której znajduje się słynny bajkowy zamek na Opolszczyźnie z 99 wieżami i 365 pomieszczeniami.
2. Wieża ... pełni rolę symbolu Opola i województwa opolskiego.
3. Na granicy polsko-czeskiej, najwyżej położony punkt województwa opolskiego.
4. Góra Świętej Anny to wygasły taki twór geologiczny.
5. Opolska miejscowość znana z JuraParku.
6. W Opolu Bierkowicach – muzeum na świeżym powietrzu pokazujące dawne życie wsi opolskiej.
7. Muzyczne święto w Opolu odbywające się w Amfiteatrze Tysiąclecia.
8. Urokliwa część Opola nad Młynówką, zwana potocznie „opolską ...” ze względu na malownicze kamienice nad wodą.
9. Jezioro, nad którym co roku odbywa się Święto Ognia i Wody.
10. Można je oglądać w parku w Olszowej.
11. Park krajobrazowy na północy Opolszczyzny, nazwany od pobliskiej rzeki.
12. Miasto w Opolskiem, gdzie znajduje się rekonstrukcja średniowiecznego grodu rycerskiego.
13. Sztuczne jeziora niedaleko Opola, popularne miejsce wypoczynku i żeglarstwa.
14. Miasto nazywane „polskim Carcassonne”.
15. Miejscowość, w której odbywa się Lato Kwiatów.
16. Nazwa Szlaku Kulinarne Województwa Opolskiego.
17. Góry ... na granicy polsko-czeskiej, na południowych rubieżach województwa opolskiego.

TEKST: NATALIA BERNHARD
GRAF. WIOLETTA DŁUGOSZ

TRAVEL AS A MULTIDIMENSIONAL HUMAN EXPERIENCE

Travel is more than leisure – it's a complex act tied to culture, ethics, identity, and thought, deserving fresh academic focus in our increasingly global and mobile world.

From a historical standpoint, travel has consistently played a critical role in shaping the trajectory of civilizations. Ancient trade routes, such as the Silk Road and the Trans-Saharan networks, served not only as conduits for material goods but also as platforms for intellectual and cultural exchange. The legacy of such mobility is visible in the hybridized cultural forms that define many contemporary societies. Rather than existing in isolation, civilizations have been historically entangled through processes of contact, adaptation, and syncretism.

In addition to its historical significance, travel must be recognized as a cognitive and psychological process. Contemporary research in neuroscience and psychology supports the idea that exposure to unfamiliar environments and cultures stimulates neurocognitive functions, particularly those associated with memory, creativity, and problem-solving. Travel challenges habitual thinking patterns and encourages cognitive flexibility by forcing individuals to interpret new symbols, navigate unknown social contexts, and adapt to different linguistic or behavioral codes. This cognitive stimulation is complemented by psychological effects, including increased emotional resilience and a broadened capacity for empathy.

Cultural theorists have long emphasized the role of travel in constructing and deconstructing identities. Through engagement with difference, travelers are often compelled to reconsider the boundaries of their cultural frameworks. This encounter with otherness – whether in the form of language, ritual, spatial organization, or ethical norms – destabilizes the presumed universality of one's worldview. The resulting state of epistemological humility can lead to a more nuanced, pluralistic understanding of culture and identity. The depth and quality of engagement thus play a decisive role in whether travel becomes a site of authentic intercultural learning or merely a performance of consumption and escapism.

Philosophically, travel can be interpreted as an ontological act – an encounter not only with the world but with the self. In existential and phenomenological thought, the traveler is often positioned as a seeker, a being-in-transit confronting contingency, uncertainty, and transformation. This disruption may open the possibility for greater authenticity and intentionality in one's actions and relationships. At the same time, the very act of movement can raise critical questions about privilege, access, and mobility – who has the right to move, under what conditions, and at what cost?

The ethical implications of travel in the contemporary world are particularly urgent. Mass tourism, while economically beneficial in some contexts, frequently contributes to environmental degrada-

tion, cultural commodification, and socioeconomic inequality. Moreover, the environmental cost of air travel and resource-intensive resorts calls into question the sustainability of current travel practices in the face of accelerating climate change. In this context, the concept of “responsible travel” emerges as a moral imperative – one that emphasizes ecological stewardship, cultural sensitivity, and ethical reciprocity. Such ethical travel requires intentionality. The traveler must become less of a consumer and more of a participant – a conscious actor embedded within a web of social, cultural, and ecological relations.



In conclusion, travel must be understood as far more than leisure or movement. It is a process of learning, transformation, and relational becoming. It engages the intellect through exposure to difference, the emotions through confrontation with vulnerability and beauty, and the conscience through reflection on one's place within a shared global system.

TEKST: SARA KALISZ
FOT. ALEKSANDRA CZARNECKA

TAM, GDZIE PROWADZĄ NARTY

Podróże to nieodłączna część życia sportowca. Wie o tym Wiktor Szozda, młody skoczek narciarski, który opowiedział o wyjazdach, ulubionych miejscach i marzeniach.

Podróże towarzyszą nam od zawsze, a szczególne znaczenie mają w życiu profesjonalnych sportowców. Ich codzienność to nie tylko treningi i rywalizacja, ale również ciągłe przemieszczanie się. Zmiana stref czasowych, długie godziny spędzone w samolotach i hotelach, rozłąka z rodziną i przyjaciółmi. Skoczkowie narciarscy spędzają znaczną część roku w podróży. Zimą wyjeżdżają na zawody, natomiast latem uczestniczą w zgrupowaniach przygotowujących do sezonu zimowego i biorą udział w letnich zawodach. Dzięki temu odwiedzają nie tylko kraje europejskie, ale także Japonię, Stany Zjednoczone czy Kanadę. Wiele z tych miejsc prawdopodobnie nie byłoby dla nich dostępnych, gdyby nie sport. Z drugiej strony jednak ich podróże są ograniczone – przez obowiązki treningowe i starty w zawodach. Jak wpływa to na młodych sportowców? Podczas gdy ich rówieśnicy spędzają czas w szkolnych ławkach lub na wakacjach z rodziną, oni uczą się samodzielności, punktualności i zarządzania czasem.

Wiktor Szozda to polski skoczek narciarski, urodzony 13 czerwca 2006 r. W sezonie 2025/2026 został powołany przez Polski Związek Narciarski do zaplecza Kadry B. Reprezentuje Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe. Ma na swoim koncie medale Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy, który odbył się w Planicy w 2023 r. Zdobył wówczas brązowy medal w rywalizacji indywidualnej oraz dwa srebrne w konkursie drużynowym mężczyzn i drużyn mieszanych. W trakcie swojej kariery punktował w zawodach rangi Alpen Cup, FIS Cup oraz Pucharu Kontynentalnego.

Które miejsce odwiedziłeś dzięki sportowi i najbardziej zapadło Ci w pamięć?

Trudno wybrać jedno konkretne, bo wiele z nich miało swój niepowtarzalny klimat. Najlepiej jednak wspominam Whistler (Kanada) oraz Falun i Sztokholm (Szwecja).

Czy podczas wyjazdów na zawody lub zgrupowania masz czas na zwiedzanie, czy raczej skupiasz się wyłącznie na treningach i rywalizacji?

Zazwyczaj udaje się znaleźć chwilę, żeby gdzieś wyskoczyć i trochę pozwiedzać. Treningi są oczywiście priorytetem, ale nie można dać się zwariować.

Czy są jakieś miejsca, do których chciałbyś wrócić, ale już poza kontekstem sportowym?

Z pewnością! Chętnie wróciłbym do miejscowości takich jak Ramsau czy Kandersteg, żeby móc pozwiedzać i nacieszyć się pięknymi widokami.

A jakieś miejsce, do którego nie chcesz wracać lub które źle wspominasz?

Na szczęście nie trafiłem jeszcze na takie, do którego nie chciał-

bym wrócić. Zdarzały się jednak hotele, których bym już nie wybrał, ale nie było ich wiele.



Teraz czas na to, co wszystkich interesuje najbardziej. Masz jakieś zabawne historie lub ciekawe wspomnienia z wyjazdów, którymi możesz się podzielić?

Z każdego obozu przywozimy jakieś zabawne albo ciekawe historie – zawsze panuje tam fantastyczna atmosfera! Z ostatnich wyjazdów pamiętam np., jak w Falun znaleźliśmy porzucony wózek sklepowy na poboczu drogi... No i oczywiście musieliśmy z niego skorzystać.

Odlóżmy teraz na bok wyjazdy sportowe. Lubisz podróżować prywatnie? Masz swoje ulubione miejsce na odpoczynek poza sezonem?

Dotychczas nie miałem zbyt wiele czasu na prywatne podróże ze względu na styl życia i szkołę. Podczas wakacji bardzo spodobały mi się jednak Włochy – mają swój urok i z pewnością jeszcze tam wrócę.

Wyobraź sobie, że masz nieograniczony budżet i czas – dokąd ruszasz w podróż marzeń?

Od zawsze marzyłem, żeby zwiedzić Indie. Wiele osób rezygnuje z takiej podróży ze względu na trudne warunki życia, ale właśnie to mnie fascynuje – chciałbym poznać tę kulturę.

Czy masz swoje sprawdzone sposoby na pakowanie lub podróżowanie, które ułatwiają Ci życie?

Przez okres, w którym jeżdżę po świecie, wypracowałem sobie swój rytuał pakowania – tak, żeby było praktycznie i żeby niczego nie zapomnieć. Zawsze najpierw rozkładam swoje rzeczy na podłodze i dokładnie analizuję, czy mam wszystko, co może mi się przydać.

TEKST: NATALIA BERNHARD
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



REMIGIUSZ
MRÓZ



ANDRZEJ
SAPKOWSKI



GRAHAM
MASTERTON



ANDA
ROTTENBERG



SZCZEPAN
TWARDOCH



KAROLINA
KORWIN-PIOTROWSKA



MICHAŁ
WRZOSEK



ANITA WERNER
MICHAŁ KOŁODZIEJCZAK



EWA
WOŹNY



VINCENT V.
SEVERSKI



KATARZYNA
GROCHOLA



JACEK
CYGAN



KRZYSZTOF
VARGA



ANNA
NIEMCZYNOW



MICHAŁ
RUSINEK



JAKUB
ŻULCZYK



SŁAWOMIR
GORTYCH



DAWID
OLESZKO



KONCERTY
SORRY BOYS
JARECKI



WSTĘP
WOLNY

WARSZTATY KULINARNE



JOANNA
BRODZIK

ZBRODNI NA POKŁADZIE



KLAUDIA
MUNIAK



IZABELA
JANISZEWSKA



MAX
CZORNYJ

PONAD 120 WYDAWCÓW
TARGI KSIĄŻKI

MOC
WRAŻEŃ



Dłonie

Drżą drobne prześliczne dłonie
w moje ciemne włosy wplątane
Jak pieczę trzymać nad nimi
Dłońmi jak puch delikatnymi
pięknymi w powabnej zwykłości
Tak wzgardzonej w świecie szerokim

Drżą blade niedokrwione dłonie
Przez skórę prześwitują żyły
Identycznie ludzkie jak moje
Piękno widzę zrodzone z natury
odpychające dla ekranów
o rozmiarach cali dziesiątków

Proszę niech gładzą mnie po włosach
Dłonie anielskie dłonie potworne
Nieosiągalne lecz wciąż cudowne

Marzenie przed przebudzeniem

Jesteś mi obca, o codziennej urodzie,
ale jest mi miło przy Tobie.
Zapytałem Cię o imię.
Nie odpowiedziałaś. Nic nadzwyczajnego,
skoro jesteś tylko marzeniem.
Tak ludzka,
tak kusząca z uśmiechem na wargach;
tak delikatna jak trawa muskająca właśnie skórę.

Nagle
wyrwały mnie z łąki silne przedramiona.
Wyćwiczone,
tak kuszące w swojej sile.
Czuję podskórną, że jej nie mam.
Chyba to jednak niewielka szkoda,
skoro nie jest moim marzeniem tężyzna.

Lecz wyrwał mnie z nierealnych wizji,
zanim zebrałem myśli,
jazgot budzika.

Tropikalny kwiat

Co wieczór wlatują przez oczy rajskie kolibry.
Głowa, pełna trzepotu kolorowych skrzydełek,
już opadła od ciężaru piór.
Wtuliła się w ciepłe ciało poduszki.
Uwiodły mnie ptaki pijące uczucia jak krew.

Wsysają je łapczywie, ale nie wszystkie.
Zostawiają strach przed kolejnymi wieczorami
i myśl mówiącą, że nie zasługuję na kolibry w brzuchu.

Kiedy się obudzę, będzie lepiej
może
zapomnę i będzie to kolejny dzień z raju wzięty.
Zapomnę o samotnej nocy,
tak jak o koliberku, który nigdy nie będzie mój.



Wspomnienia o muchach

Co byś zrobił gdyby podcięli twoje żyły
A twoja krew posiliłaby serca ptaków
Zaś jej resztki ściekłyby do parnych kanałów
Dając obfity posiłek zgniłym raflezjom

W głowie ciągle to samo najcięższe pragnienie
Uciec od krwiożerczych much w ekstatycznym głodzie
I ich czerwici ciągle drążących swe tunele
Poszukujących tych wspomnień o pożądaniu

A te katakumby sięgają głębiej niż sen
Wryte głębiej niż te poetyckie strofy
Dalej niż perspektywa nieprzespanej nocy
Przez co mózg nie potrafi opędzić się od much

Kolekcjoner kamieni

Pierścienie bywają drogie.
Czy to z kamieniem, czy to srebrne.
Ale wolę kręgi na wodzie,
na które zerkaliśmy z uśmiechem.

Serce nie ma tu nic do rzeczy!
Albowiem czucie bywa niezdolnie memiczne.
No i jest podobne do make-upu...
Dużo zależy, ile i jak go zrobisz.

Ma w końcu nawet sporo imion.
Tak jak kryształ górskie odcieni.

A ja, choć z górami mi nie po drodze,
to u jubilerów bywam, choć średnio mi wypada.
Więc nieco się wstydzę,
kiedy mówię, że zbieram kamienie.
Raz przydrożne, a raz szlachetne.

Czerwcowe opary

W ten czerwcowy wieczór chciałbym poczuć to coś...
To, czego brakowało w czasach bez troski.
W tych chwilach, które powinny być takimi.
Może pierwsza miłość jest bzdurą kolejną...
Po co mi więc ten emocjonalny bełkot?

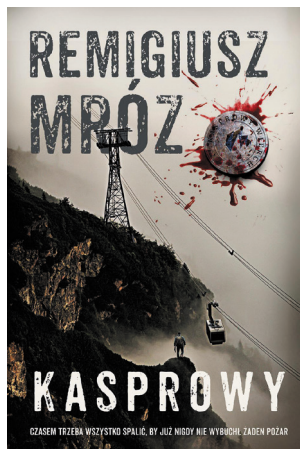
Może nie zasłużyłem na jej opary...
Pewnie znasz ciągly świergot tych bezwiednych słów.
Ten głos, mówiący wciąż, że zawinił tu ktoś.
Lecz jak długo można palić fotografie,
mówiące, że uczucie jest równe prawdzie?

W ten poranek piję kawę, by się zbudzić.
Bo zasnąłem w pociągu, nie znając trasy.
I nie wiem, kiedy na peronie on stanie.
A jest to straszna rzecz, przegapić przystanek,
na którym zapomnę o Tobie na amen.



NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Czytelnicze wakacje mogą trwać cały rok – i to bez wychodzenia z domu! Poniższe propozycje zabiorą Was w podróż od japońskich kawiarni po amerykańskie miasteczka.



Remigiusz Mróz
Kasprowy
Wydawnictwo Filia
Premiera: 7.05.2025

Czerwiec 2025 r., szczyt sezonu w Tatrach. Edmund Osica zabiera dzieci Dominiki na Kasprowy Wierch, podczas gdy Wiktor Forst zostaje na komendzie. Obaj nie zdają sobie sprawy, że zamachowcy planują atak na kolejkę linową. Dziesiąty tom bestsellerowej serii z Forstem przenosi akcję w serce polskich gór, gdzie idylliczny krajobraz staje się areną dramatycznych wydarzeń. Mróz mistrzowsko łączy współczesne realia z retrospekcjami sięgającymi roku 2022, gdy Dominika podjęła się śledztwa, którego skutki dopiero teraz ujrzą światło dzienne. Tatrzańska sceneria nadaje całej historii wyjątkowy, mroczny klimat.



Toshikazu Kawaguchi
Zanim zapomnimy o życzliwości
Grupa Wydawnicza Relacja
Premiera: 21.05.2025

Piąty tom bestsellerowej serii *Zanim wystygnie kawa* powraca do tokijskiej kawiarni, gdzie goście otrzymują szansę na powrót w czasie. Kawaguchi znów zabiera czytelników do magicznego miejsca, gdzie historie skupione wokół życzliwości przeplatają się z emocjonalnymi retrospekcjami. Ta japońska *comfort book* to idealna propozycja na majowe wieczory – łagodna opowieść,

która zaskakuje głębią refleksji nad naturą ludzkich więzi. Autor kontynuuje swoją unikalną formułę połączenia fantastyki z życiowymi mądrościami, tworząc kolejną porcję wzruszających historii o drugich szansach.



Magdalena Witkiewicz
Sztorm. Wiatr od morza
Pracownia dobrych myśli
Premiera: 21.05.2025

Anna spotyka swoich licealnych znajomych po latach, co wywołuje falę wspomnień o nastoletnich czasach, naznaczonych sekretami i nadzieją. Witkiewicz otwiera niezwykle klimat Gdańska lat 80., przenosząc czytelników w atmosferę PRL-owskiej Polski. Niespodziewana śmierć kolegi rzutuje na dorosłe życie bohaterów, a spotkanie po latach może ujawnić dawne tajemnice. To przenikliwa opowieść o tym, jak przeszłość kształtuje nas przez całe życie, o sile przyjaźni i ciężarze niewypowiedzianych słów. Autorka mistrzowsko balansuje między nostalgią a gorzką prawdą o minionej epoce.



Alan Moore
Wielkie Kiedy
Wydawnictwo Echa
Premiera: 21.05.2025

Londyn, rok 1949. Dennis Knuckleyard odkrywa w sklepie z używanymi książkami powieść, która... nie istnieje. Ta zagadka prowadzi do odkrycia magicznej wersji Londynu – miasta poza czasem i przestrzenią, gdzie rzeczywistość miesza się z fikcją. Moore, twórca kultowych komiksów, zaprasza do literackiej gry, w której znane miasto ustępuje miejsca metropolii pełnej tajemnic,

magii i szaleństwa. Dennis spotka czarnoksiężników, gangsterów i morderców – niektórych z legend, innych aż nazbyt realnych. To fascynująca opowieść o alternatywnym Londynie, który musi pozostać tajemnicą, ale może na zawsze zmienić oba światy. Mistrz współczesnej fantasty w pełnej krasie.



Stephen King
Nie wymiękaj
Wydawnictwo Prószyński Media
Premiera: 27.05.2025

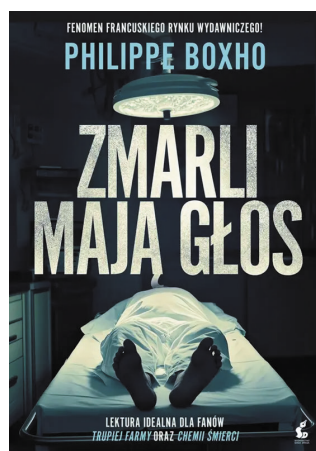
Mistrz horroru powraca z nową powieścią, w której ponownie spotykamy detektyw Holly Gibney – ulubioną bohaterkę fanów Kinga. Tym razem autor zabiera nas do amerykańskiego miasteczka Buckeye, gdzie zło nie pochodzi od sił nadprzyrodzonych, lecz od ludzi – co często bywa o wiele bardziej przerażające. King w *Nie wymiękaj* pokazuje, że najciemniejsze tajemnice kryją się w pozornie zwyczajnych miejscach, a prawdziwy horror rodzi się z ludzkich obsesji i sekretów. Holly Gibney, znana z poprzednich powieści, musi tym razem zmierzyć się z przeciwnikiem, który testuje jej determinację i odwagę. To książka dla wszystkich, którzy cenią Kinga za umiejętność budowania napięcia i tworzenia niezapomnianych postaci. Mistrz thrillerów psychologicznego udowadnia, że po latach wciąż potrafi zaskoczyć i przerazić czytelników.



Jill Johnson
Czarcie ziele
Wydawnictwo Znak
Premiera: 21.05.2025

Kryminał botaniczny, który połączy miłośników roślin z fanami dobrych zagadek! Znawczynie toksycznych roślin odkrywa, że jej sąsiadka zniknęła bez śladu i postanawia wykorzystać swoją wiedzę o niebezpiecznych ziołach, by rozwiązać tę tajemnicę. Johnson tworzy fascynujący świat, w którym ogród może być miejscem zbrodni, a każda roślina kryje potencjalne zagrożenie. Botaniczna wiedza głównej bohaterki staje się kluczem

do rozwikłania zagadki, a czytelnik poznaje mroczną stronę pozornie niewinnego hobby. To idealna propozycja dla wszystkich, którzy lubią kryminały z nietypowym tłem i silną, inteligentną protagonistką. Autorka mistrzowsko łączy pasję do roślin z intrygującą fabułą, tworząc thriller, który zaskakuje na każdym kroku. Czy rośliny mogą być idealnym narzędziem zbrodni? Ta książka da odpowiedź na to pytanie.



Philippe Boxho
Zmarli mają głos
Wydawnictwo Sonia Draga
Premiera: 21.05.2025

True crime w najczystszej postaci – książka napisana przez lekarza medycyny sądowej z trzydziestoletnim doświadczeniem, który zdradza czytelnikom tajniki swojej fascynującej i mrocznej pracy. Philippe Boxho zabiera nas za kulisy sal autopsyjnych, gdzie ciała zmarłych opowiadają swoje ostatnie historie. To pozycja obowiązkowa dla wszystkich miłośników kryminałów i *true crime*, pełna informacji, ciekawostek i prawdziwych przypadków, które przechodzą najśmielsze wyobrażenia. Autor z profesjonalną precyzją, ale i zrozumiałym językiem, opisuje metody pracy medycyny sądowej, pokazując, jak zmarli pomagają w ustaleniu prawdy o swojej śmierci. Każda strona to lekcja z forensyki, opowiedziana przez prawdziwego eksperta, który przez lata pomagał wymiarowi sprawiedliwości. To książka, która zmieni sposób, w jaki postrzegasz kryminalne śledztwa i pokaże, że prawda bywa dziwniejsza niż fikcja.

WIEŚCI Z UNIWERKU

Wiosenne nastroje powoli ustępować będą letnim i oczekiwaniu na coraz bliższe wakacje. Przed nami jednak maj, który obfitować będzie w wiele różnych wydarzeń – zerknijcie, co przed nami!

„Unisono w wielogłosie”

W dniach 14–17 maja 2025 r. w Opolu i Korfantomie odbędzie się XVI edycja Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Unisono w wielogłosie”. Społecznym tematem spotkania jest rock jako zjawisko mogące podlegać wszechstronnemu i interdyscyplinarnemu opisowi – dlatego organizatorzy kierują zaproszenie do przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Tegorocznemu spotkaniu, które toczyć się będzie zgodnie z przyjętą przed kilkoma laty dwutorową formułą, nadano podtytuł *Queen +/-*. Blok referatów, który został zatytułowany „Unisono”, tradycyjnie poświęcony zostanie określonej w podtytule tematyce przewodniej, jednak coś ciekawego dla siebie odnajdą nie tylko fani Queen. W planie są ponadto dwie sesje specjalne. Uroczyste otwarcie konferencji odbędzie się w Auli Błękitnej w Collegium Maius, a zaplanowane na śródo- popołudnie wystąpienia złożą się na cykl pt. „Muzykoznawstwo na pomieszczone języki” dotyczący perspektyw, jakie wnoszą do badań nad muzyką popularną różne dyscypliny naukowe. Piątkowa sesja popołudniowa, zatytułowana *Unisono u Niemena – o Niemenie*, odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Czesława Niemena w Korfantomie.



Sztuczna inteligencja w humanistyce

W środę 21 maja (godz. 12:00, Aula Błękitna Collegium Maius) Instytut Nauk o Literaturze zaprasza na wykład w ramach XXII Opolskiego Festiwalu Nauki. Gościem będzie prof. Suman Gupta z Open University w Londynie, który wystąpi z referatem: *AI in humanities: 'text', 'author' and other terms / concepts*. Prof. Gupta jest brytyjskim badaczem literatury i kultury związanym obecnie

z Open University, którego prace łączą tematykę modernizmu, postmodernizmu, filozofii politycznej oraz humanistyki cyfrowej i sztucznej inteligencji. Jest autorem ponad 100 publikacji i uznanym na arenie międzynarodowej prelegentem mającym na koncie liczne wykłady gościnne i wystąpienia na konferencjach w kilkunastu krajach. Jeżeli kogoś interesuje tematyka nowoczesnych technologii – ten wykład jest właśnie dla Was!

WspółPRACA na UO

Także 21 maja na naszej uczelni odbędzie się XIII edycja Giełdy Pracy, podczas której uczestnicy będą mogli spotkać się z pracodawcami, skonsultować CV, wziąć udział w szkoleniach oraz dowiedzieć się, jak skutecznie budować karierę i wyróżniać się na rynku pracy. Wydarzenie to jest wyjątkową okazją do bezpośrednich rozmów z przedstawicielami firm, udziału w wartościowych warsztatach oraz nawiązania cennych kontaktów zawodowych – zarówno dla studentów, jak i absolwentów poszukujących swojej ścieżki kariery. Wśród wystawców znajdą się m.in. BNY, Capgemini Polska, Ionway Poland, Kronospan, SIEGENIA-AUBI, Komenda Wojewódzka Policji w Opolu, Powiatowy Urząd Pracy w Opolu oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Pielęgniarstwo ma moc!

XV Jubileuszowa Międzyuczelniana Olimpiada Pielęgniarska im. dr Janiny Fetlińskiej to niezwykła okazja, by na własne oczy zobaczyć, jak przyszli liderzy polskiego pielęgniarstwa mierzą się w duchu zdrowej rywalizacji, dzieląc się wiedzą, doświadczeniem i pasją do swojego zawodu. To święto pielęgniarstwa nie tylko integruje środowisko akademickie z całego kraju, ale także inspirowe do dalszego rozwoju i podkreśla, jak ważną rolę w społeczeństwie odgrywają pielęgniarki i pielęgniarze. Udział w tym wydarzeniu to szansa na spotkanie wyjątkowych ludzi, zdobycie nowych doświadczeń oraz poczucie dumy z bycia częścią tej niezwykle potrzebnej profesji.

Nauka może być przygodą

Noc Nauki 2025 na Uniwersytecie Opolskim to wyjątkowa okazja, by w niezwykle wieczornej scenerii odkryć fascynujący świat nauki i nowoczesnych technologii. Już 23 maja od godziny 19:00 do 23:00 kampus uczelni oraz budynek przy ul. Oleskiej 48 zamienia się w tętniące życiem centrum wiedzy, gdzie na uczestników czeka 11 stref tematycznych – od biologii, chemii i farmacji, przez fizykę, astronomię, optometrię, informatykę i inżynierię środowiska, aż po nauki medyczne, pedagogiczne i prawne. To wydarzenie, które łączy edukację z zabawą, daje możliwość udziału w inspirujących pokazach, eksperymentach i warsztatach, a przede wszystkim pozwala na bezpośredni kontakt z pasjonatami i ekspertami różnych dziedzin. Warto przyjść, by na własne oczy przekonać się, jak blisko jest nauka – i jak ciekawie można ją poznawać!

TEKST: OLIWIA JEŹYK
FOT. UNISONO W WIELOGŁOSIE (FACEBOOK.COM)

POD LUPĄ: STUDENCKIE KOŁA NAUKOWE

Studenckie Koło Naukowe Aurum

Na Uniwersytecie Opolskim działa wiele godnych uwagi kół naukowych. Jednym z nich jest Studenckie Koło Naukowe Aurum, o którego działaniu opowiedział nam jego przewodniczący, Krzysztof Rzeszut.

Na czym polega działalność Koła Naukowego Aurum i skąd jego nazwa?

Koło działa od 2020 r. i zrzesza studentów interesujących się finansami, rynkami kapitałowymi, bankowością, ubezpieczeniami oraz innymi kwestiami ekonomicznymi. Organizujemy konferencje, bierzemy udział w różnych wydarzeniach promujących Wydział Ekonomiczny i zrealizowaliśmy m.in. jego dzień otwarty wraz z innymi kołami i radą studencką. Jest nas obecnie ponad dwadzieścia osób, a opiekunem koła jest dr Robert Poskart. Sama nazwa Aurum wywodzi się zaś od pierwiastka złota oznaczonego symbolem Au.

Jak dowiedziałeś się o kole i co zachęciło cię do dołączenia?

Dowiedziałem się o nim na pierwszym roku studiów na zajęciach z rynków kapitałowych u dr. Poskarta, który zachęcał nas do dołączenia do koła. Obiecywał, że poznamy mnóstwo ciekawych osób i faktycznie tak się stało, a z wieloma nadal mam kontakt, mimo że nie studiuje już na Uniwersytecie Opolskim. Na drugim roku studiów zostałem przewodniczącym koła i do dzisiaj z radością pełnię tę rolę. Dobrze wspominam ten czas, bo mimo że jest to czasochłonna praca, to bardzo satysfakcjonująca.

Co wyniosłeś z działalności w tej organizacji?

Najważniejsza jest dla mnie możliwość rozwijania kompetencji miękkich. Nauczyłem się komunikować z innymi ludźmi jako lider i udało mi się udoskonalić swoje umiejętności w networkingu, czyli w zdobywaniu kontaktów z osobami, które osiągnęły w życiu sukces. Mieliśmy już w ramach koła kilka spotkań z takimi osobami, a jedną z nich była Justyna Szczepańska, wiceprezesa State Street Global Advisors z Krakowa.

Jak wygląda funkcjonowanie koła na co dzień?

Nie organizujemy regularnych spotkań, a widzimy się jedynie wtedy, gdy zajdzie taka potrzeba. Wynika to z faktu, że w obecnych czasach wszyscy są dostępni na bieżąco dzięki Internetowi. Najczęściej nasze zebrania odbywają się

na platformie Microsoft Teams, gdzie omawiamy nadchodzące działania. Nie ma konieczności odbywania takich spotkań cyklicznie, ponieważ każdy z nas wie co ma robić i jesteśmy naprawdę zgraną organizacją.

Jak wygląda wasza współpraca z uczelnią?

Jak wspominałem, działamy organizując dni otwarte wydziału, a w zeszłym roku tworzyliśmy je wraz z Kołem Naukowym Ekonomistów oraz z kołem LogPoint. W tym roku współpracowaliśmy z Radą Studentów Wydziału Ekonomicznego, a w szczególności z Julią Ostrowską – jej przewodniczącą. Nasza współpraca z wydziałem stoi na wysokim poziomie – dziekan jest bardzo pomocny i zawsze możemy liczyć na wsparcie pracujących tam wykładowców akademickich.

Jakie inicjatywy koła wspominasz w szczególności dobrze?

Bardzo dobrze wspominam naszą współpracę z Kołem Naukowym Rynków Finansowych z Wydziału Prawa i Administracji. Razem jesteśmy współorganizatorami Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Finanse i Nowe Technologie – Aspekty Prawne i Ekonomiczne”. W tym roku miała już ona swoją drugą edycję. Wydarzenie zgromadziło ekspertów z Austrii, Czech, Hiszpanii i Polski, reprezentujących uczelnie, instytucje finansowe i kancelarie prawne. Uczestnicy debatowali nad wyzwaniami, takimi jak wpływ europejskich regulacji AI na rynki finansowe, otwarta bankowość oraz zastosowanie agentów AI w relacjach z konsumentami. Dumni jestem również z II Opolskiej Konferencji Ekonomicznej Młodych Naukowców, która odbyła się w marcu tego roku. Zaprośiliśmy na nią studentów i doktorantów z całej Polski, a osoby uczące się na naszym uniwersytecie aktywnie w niej uczestniczyły jako prelegaci i organizatorzy.

Czy możesz zdradzić, jakie macie plany na kolejny rok akademicki?

Przed nami przeróżne szkolenia i spotkania z twarzami wielkich firm z Opolszczyzny oraz przedstawicielami domów maklerskich. Nie zdradzę żadnych nazwisk, ale mogę powiedzieć, że będą to zakłady należące do przemysłu naftowego oraz platforma tradingowa o nazwie zaczynającej się na X i kończącej się na B, pozwalające przetestować na próbnym koncie swoje możliwości inwestycyjne. W październiku będziemy również świętowali 50-lecie powołania kierunków ekonomicznych na naszej uczelni i z pewnością się w to zaangażujemy.

POZNAJ SWOJEGO WYKŁADOWCĘ



DONAT PRZYBYLSKI

Wielu studentów podchodzi do wykładowców z dystansem i strachem. To jednak osoby takie same jak my i każdy z nich ma ludzkie oblicze. Chcielibyśmy je Wam przybliżyć i pokazać, że diabeł nie zawsze jest taki straszny, jak go malują.

Czym zajmuje się Pan na Uniwersytecie Opolskim i z jakich zajęć mogą Pana znać studenci?

Pracuję tu od wielu lat. To już kolejna dekada – najpierw jako współpracownik, potem jako pracownik. Przede wszystkim prowadzę zajęcia dydaktyczne. Dydaktyka to moja pasja, w przeciwieństwie do nauki, którą oczywiście też kocham i mam nadzieję, że w przyszłości znajdę więcej czasu, by się jej poświęcić. Natomiast uwielbiam pracę ze studentami, zwłaszcza jeśli chodzi o warsztaty z zakresu typowo dziennikarskiego, takie jak radiowe, montażowe czy telewizyjne, bo to jest profesja, którą zajmuję się na co dzień.

Dlaczego zaczął Pan pracę na uczelni i co Pana motywuje do dalszego działania ze studentami?

Praca na uczelni była etapem rozwoju. Na co dzień pracowałem wtedy w rozgłośni regionalnej Polskiego Radia w Opolu, czyli w Radiu Opole. Podczas rozmowy otrzymałem od mojego szefa, prof. Pawła Frącza, który był pracownikiem w Instytucie Politologii, taką propozycję, żeby swoje doświadczenie dziennikarskie, na tamten moment kilkunastoletnie, a obecnie ponad 30-letnie, przenieść na pracę z młodszym pokoleniem. Zwłaszcza, że wiele razy w Radiu byłem opiekunem studentów, którzy przychodzili na praktyki i oceniali je bardzo pozytywnie. Później wielu tych studentów, jako tutejsi pracownicy czy współpracownicy, właśnie po takich praktykach trafiało do redakcji radiowych czy innych mediów. Jeżeli chodzi o moją pracę ze studentami i to, co mnie motywuje, to taka chęć, żeby ten dziennikarski „narybek” wyszukać, znaleźć ich talenty – a wiele takich jest. Przede wszystkim motywuje mnie rozbudzenie u studentów pasji – to jest rzecz, która mnie najbardziej cieszy – że udaje się sprawić, by ktoś, kto do końca nie wiedział, jaka bę-

dzie jego przyszłość po studiach, trafił do któregoś z mediów. Obojętnie czy prasowego, radiowego, telewizyjnego, czy którejś z nowoczesnych form medialnych, takich jak media internetowe czy społecznościowe. I żeby udało się zawsze taką jedną, dwie osoby w ciągu roku akademickiego „przerzucić” do mediów lokalnych. Niektóre z takich osób nawet zrobiły większe kariery, idąc dalej, np. pracując w telewizjach komercyjnych, takich jak Polsat.

Tematem bieżącego numeru „Gazety Studenckiej” są podróże. Pana kwietniowa wizyta w Brukseli idealnie wpisuje się w ten kontekst. Jakie wrażenie zrobiło na Panu to miasto z turystycznego punktu widzenia?

Jeżeli chodzi o kontekst turystyczny, to po pierwsze nie było za dużo czasu, żeby Brukselę zwiedzić. Natomiast urzekająca jest brukselska starówka i rynek, na którym znajduje się wiele pięknych budowli, w tym m.in. ratusz, który był inspiracją dla ratusza wiedeńskiego. Ogromne wrażenie zrobiło Waterloo, które udało mi się zobaczyć po nakłonieniu kierowcy, by w drodze na lotnisko, wyjeżdżając z Brukseli, skręcił w tamte okolice. To miejsce wielkiej bitwy napoleońskiej, gdzie 100-tysięczne armie mierzyły się ze sobą. Wszystko to znajduje się tak naprawdę pod Brukselą, więc mamy tu zarówno kontekst brukselski, jak i belgijski. Wrażenie zrobiło również zobaczenie malutkiego domku z malutkim łóżeczkiem Napoleona, w którym spał przed bitwą Waterloo.

Wiadomo, że celem Pana wizyty w Brukseli było bliższe przyjrzenie się pracy polskich zespołów medialnych w Parlamencie Europejskim. Miał Pan także okazję porozmawiać z dwoma polskimi europosłami i odwiedzić Parlamentarium. Czy podczas tej wizyty coś szczególnie Pana zaskoczyło lub zaintrygowało?

Tak, zaskoczył ogrom pracy, który jest tam wykonywany. Myślę, że nawet będąc w jakichś aspektach sceptycznym do pewnych działań, muszę przyznać, że tempo i różnorodność pracy, zwłaszcza tego segmentu medialnego, dziennikarskiego, biur prasowych – bo tak naprawdę każda z partii ma swoje biuro prasowe i w niej znajduje się rzeczywiście ten segment polski – robi wrażenie. Miałem wielką przyjemność porozmawiania z szefową jednego z tych oddziałów i dowiedzenia się, jak przebiega taka praca na miejscu, oraz skonfrontowania tego z rzeczywistością polską, m.in. jak to wygląda na przykładzie polskiego parlamentu. Spotkania z europosłami pokazały, jak ważna jest sprawa Polski w Europie oraz dbanie o polski biznes, przedsiębiorstwa i w ogóle o Polskę w kontekście wszystkich państw. Pozwoliły też na skonfrontowanie tego, jak kwestie ilości zadań i konkretnych projektów, nad którymi stale pracują europoseł Andrzej Buła czy Bogdan Zdrojewski, z którymi właśnie mieliśmy okazję się spotkać, wyglądają z perspektywy nas jako dziennikarzy, a jak widzą to parlamentarzyści. Bardzo cenne informacje – właśnie w takim

kontekście – przywiozłem dla studentów i na zajęciach pokazywałem nakręcone filmy, rozmowy z pracownikami biura prasowego Europarlamentu. Jest tam dużo zachęty do odwagi, żeby młodzi ludzie szukali takiej pracy. Wystarczy zgłosić się we Wrocławiu do polskiej jednostki Parlamentu Europejskiego i szukać swojej drogi, być może w takim zawodzie. W tej chwili dostępne są staże i – jak rozmawiałem z panią Agatą, która zajmuje się jedną z frakcji biura od strony polskiej – ten dostęp dla młodych ludzi, mimo trudnej pracy, lecz z możliwością zarobku, jest. Można aplikować i wcale nie jest powiedziane, że osoba z Opola ma mniejsze szanse niż np. osoba z Wrocławia czy Warszawy – wręcz przeciwnie, bardzo chętnie widzą młodych ludzi, w tym studentów, w pracy w Europarlamencie. Kiedy jest się tam od wewnątrz, inaczej widzi się jego działania w kontekście medialnym. Mielśmy możliwość zobaczenia studiów telewizyjnych, prowadzonych na żywo materiałów nagrywanych przez europosłów, a także dowiedzenia się, jak wyglądają takie planingi, tj. planowanie rozmowy z europosem na konkretny temat. Niesamowicie to funkcjonuje, jeśli chodzi o sprawność działania medialnego.

Jako opiekun Radia Sygnały ma Pan bezpośredni kontakt z mediami studenckimi. Czy uważa Pan, że taka działalność rzeczywiście rozwija studentów pod kątem umiejętności praktycznych i może przełożyć się na ich przyszłą karierę zawodową w mediach?

Absolutnie tak. Sam będąc studentem uczelni WSP, czyli Wyższej Szkoły Pedagogicznej, zaczynałem swoją działalność w Radiu Sygnały. Dzięki temu w 1991 r. miałem okazję stworzyć program na antenie Radia Opole – magazyn, dzięki któremu grupa kilku-

nastu osób, tworzących tu studentów, stała się później pierwszym młodym pokoleniem po przemianie społeczno-politycznej, jaka nastąpiła po 1989 r. – nowym „zarybieniem” na dziennikarskim rynku. Był to czas rozwoju internetu i jednoczesnego zapomnienia przez większość takiego tradycyjnego, ale dynamicznego i wciąż ewoluującego medium jak radio. Taka droga jest dla mnie jasna i mówię to studentom na zajęciach od samego początku. Dlatego też staramy się z panem dziekanem i całym sztabem Instytutu przemodelować plan studiów, zwłaszcza dziennikarskich, żeby od początku pojawił się w nim element zainteresowania dziennikarską pracownią w praktyce. Wiemy, że studenci tej praktyki potrzebują i uważam, że powinna ona się pojawiać od początku studiów.

Czym zajmuje się Pan w czasie wolnym od pracy? Czy ma Pan jakieś hobby, którym chciałby się Pan podzielić z czytelnikami?

Mam ich wiele, ale bardzo mało czasu, by je realizować. Moje dwie pasje to sport i podróże. Jeśli chodzi o sport, to staram się regularnie uczestniczyć w treningach koszykówki, którą kocham. Natomiast jeśli chodzi o podróże, to one nie są jakieś duże, raczej bliskie, więc każda możliwość wypadu to zwiedzanie, przykładowo szlaku Orlich Gniazd od strony Śląska czy też zamków Dolnego Śląska. Staram się w rodzinny sposób wypoczywać podczas takich wypraw, oczywiście jednodniowych, aby zobaczyć te najbliższe cuda. Na wakacje planuję zawsze pojechać gdzieś w ciekawe miejsce. To są takie dwa najważniejsze zainteresowania, które staram się w codziennym życiu praktykować.



ROZMAWIAŁ: ILONA SUKMANOWSKA
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE, ALEXAS_FOTOS (PIXABAY.COM)

CO TAM, SĄSIEDZIE?

WARSZAWA STOLICĄ... NAUKI

Bronisław Brok pisał, że „Warszawę da się lubić” – a czy tamtejszą uczelnię wyższą również? Warszawski Uniwersytet Medyczny przedstawi nam jego studentki: **Aleksandra Polak**, **Aleksandra Janusz** i **Maria Jędrzejczyk**.

Cześć! Opowiedzcie naszym czytelnikom co nieco o sobie!

Aleksandra Polak: Hejka, mam na imię Ola, jestem studentką pierwszego roku położnictwa. Z zawodu jestem technikiem weterynarii, jednak moje zainteresowania po szkole średniej skierowały się w bardziej ludzką stronę. Obecnie mieszkam w Warszawie, lecz uwielbiam wracać do domu, na naszą cichą i spokojną Opolszczyznę. Poza studiami uwielbiam gotować (piękne świetne drożdżówki) i chodzić na spacer z ulubionym podcastem w słuchawkach.

Aleksandra Janusz: Cześć! Bardzo dziękuję za zaproszenie! Szczęśliwie jestem pasjonatką swojego kierunku studiów, którym jest położnictwo. Poza tym kocham muzykę, sport, pedagogikę specjalną i psychotraumatologię. Łączy je interdyscyplinarność, która mnie fascynuje.

Maria Jędrzejczyk: Hejka! Jestem Marysia. Mam 24 lata. Jestem studentką Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W tym roku kończę studia magisterskie na kierunku zdrowie publiczne. Jestem również Przewodniczącą Samorządu Studentów Wydziału Nauk o Zdrowiu. Poza tym pracuję w swoim zawodzie. Prywatnie jestem ogromną miłośniczką zwierząt oraz próbowania różnych nowych rzeczy (szczególnie w okresie wakacyjnym, kiedy tej energii mam dwa razy więcej).

Przedstawcie proszę swoją uczelnię, jej nazwę, gdzie się mieści, co ją wyróżnia spośród innych.

A. P.: Studiuję na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Gdzie się mieści? To wbrew pozorom nie takie proste pytanie! Główny gmach znajduje się przy szpitalu Banacha na zielonej Ochocie, ale większość swojego uczelnianego życia spędzam w Śródmieściu – to tam mieści się m.in. Zakład Dydaktyki Ginekologiczno-Położniczej. Co wyróżnia mój uniwersytet? Przede wszystkim jego ogrom – to naprawdę wielka uczelnia, na której studiuje mnóstwo osób. Mamy możliwość uczestniczenia w konferencjach na najwyższym poziomie. Gośćmi są często uznani eksperci i liderzy świata medycyny. Uniwersytet stwarza nam ogromne możliwości naukowe i rozwojowe. Mamy dostęp do nowoczesnych sal, materiałów oraz m.in. do Centrum Symulacji, gdzie miałam okazję uczestniczyć w symulowanym porodzie na fantomie, który mówił i realistycznie odwzorowywał sytuację z praktyk klinicznych.

A. J.: Ja również studiuję na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Myślę, że poza wysokimi pozycjami w rankingach

i ponad 200-letnią historią moją uczelnię wyróżniają wybitni specjaliści, którzy nie tylko nauczają, ale też na co dzień pracują klinicznie w warszawskich ośrodkach o najwyższym stopniu referencyjności, do których trafiają pacjenci z całej Polski.

M. J.: Tak jak już wspomniałam – studiuję na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Jego główny kampus mieści się na warszawskiej Ochocie. W tym miejscu znajdują się również dwa bardzo dobrze znane szpitale warszawskie – Uniwersytecki Szpital przy ul. Banacha oraz Dziecięcy Szpital Kliniczny. Myślę, że szczególnie możecie kojarzyć Dziecięcy Szpital Kliniczny. Jest to miejsce, w którym są charakterystyczne kolorowe rybki, które możecie zobaczyć zarówno na social mediach samorządów / różnych organizacji studenckich, ale też na profilach naszych studentów!

Dlaczego zdecydowałyście się na naukę w Warszawie?

A. P.: Tu akurat sprawa jest prosta, ze względów miłosnych moje ciało musiało dorównać sercu i przenieść się właśnie do stolicy. Nie było to początkowo proste, ale właśnie mija rok, odkąd tu jestem, i ani trochę nie żałuję. Uważam, że nigdzie nie dostałabym tylu możliwości rozwoju i poznania samej siebie, jakie dają mi uniwersytet i to miasto. Wiedzieliście, że na drugą linię metra trzeba iść przeciwnie, niż wskazują strzałki? Ja też nie.

A. J.: Moja historia i relacja ze stolicą są dość zawile. Pochodzę z Nysy, więc bliżej mi do Opola niż do Warszawy, jednak położnictwo zapłonęło w moim sercu tak mocno, że chciałam uczyć się tam, gdzie bije jego najmocniejszy puls – w miejscu, które daje dostęp do najlepszych klinik, szerokich perspektyw i bogatej praktyki. Warszawa to miasto, gdzie codziennie przychodzą na świat setki dzieci, obszary działalności położnych stale rozwijają i poszerzają się, a ja marzyłam, żeby być tego częścią.

M. J.: Na naukę w Warszawie zdecydowałam się ze względu na to, że WUM jest cenioną uczelnią, a ja stąd pochodzę. Przy wyborze uczelni brałam właśnie te dwa aspekty pod uwagę. Na szczęście blisko siebie miałam bardzo dobrą uczelnię medyczną, więc zdecydowałam się właśnie tam złożyć papiery.

Jak wygląda tam studenckie życie? Czy polecicie to miasto innym studentom?

A. P.: Uważam, że każdy ma swoją Warszawę. Moja nie jest imprezowa, moja Warszawa jest pełna parków, lasów i śledzenia wiewiórek w Łazienkach. Od kiedy jest ciepło, to jest także pełna piknikowania na Polach Mokotowskich czy picia piwka nad Wisłą z widokiem na Stadion Narodowy. Czy ją polecam? Zdecydowanie, myślę, że skoro jest to największe miasto w Polsce, to każdy jest w stanie odnaleźć swoją Warszawę i się w niej zakochać.

A. J.: Polecę! Ze znajomymi nieustannie sprzeczamy się o to, które miasto w Polsce jest najlepsze do studiowania, więc –



zaufajcie mi – nabrałam pewności swojego wyboru. Powiem prosto – w Warszawie jest wszystko. Przepych i spokój, hałas i cisza. Każdy znajdzie coś dla siebie. Zazwyczaj ostatnim argumentem w tej dyskusji jest jej rozmiar. Obalam go jednym słowem – metro. Koncerty, juwenalia, miejscówki na wyjścia – jak na stolicę imprezy przystało – na najwyższym poziomie.

M. J.: Życie studenckie w Warszawie, jak możecie się domyślić, jest bardzo aktywne. Samorząd Studentów organizuje cykliczne imprezy, które umożliwiają nam poznanie się w gronie studenckim. Dodatkowo mamy różne inne atrakcje jak chociażby wieczory planszówek czy zajęcia *mindfulness*. Mamy również w ramach uczelni organizowane dwa duże bale – Bal Sylwestrowy oraz Połowinkowy. Bale te umożliwiają uczestnictwo w imprezach w bardziej eleganckiej wersji, dzięki czemu można poczuć się jak księżniczka! Mamy również swoje wyjazdy do Chłapowa (przed rozpoczęciem roku akademickiego) oraz do Wisły (zimą). Poza aktywnościami studenckimi możemy korzystać też z wielu rozrywek poza uczelnią. Tutaj miasto weekendami naprawdę tętni życiem. Szczególnie w okresie letnim każdy znajdzie coś dla siebie – można wyskoczyć do baru, a można odpoczywać na plaży nad rzeką!

Podejrzewam, że zajęcia na uczelni to nie wszystko... Opowiedzcie proszę o działalności studenckich organizacji na Waszej uczelni!

A. P.: Będąc studentką pierwszego roku dosyć trudnych medycznych studiów, nie miałam na tyle czasu, aby całym sercem zaangażować się w studenckie organizacje. Nie myślcie jednak, że ich nie ma lub że siedzę tylko w książkach. Dumnie należę do Koła Etyki, które zrzesza studentki położnictwa. Dzięki temu miałam okazję uczestniczyć w inspirujących spotkaniach, np. z położną, która pracowała na misjach medycznych w Afryce, czy w ciekawych konferencjach. Myślę, że od przyszłego semestru będę się jeszcze bardziej angażować i aktywnie uczestniczyć w działaniach naszego koła – bo naprawdę warto!

A. J.: Jestem przewodniczącą Studenckiego Koła Naukowego

Etyki, które traktuję jako przestrzeń intensywnego rozwoju – nie tylko naukowego, ale też edukacyjnego i społecznego. To działalność, która mnie naprawdę wciąga, bo położnictwo właśnie takie jest: szerokie, interdyscyplinarne i dające ogromne pole do działania.

M. J.: Działalności studenckich jest mnóstwo. Mamy wiele kół naukowych. Każdy kierunek znajdzie coś dla siebie bez żadnego problemu. Dodatkowo co roku studenci razem angażują się w różne akcje charytatywne takie jak paczki dla seniora, organizacja sztabu dla WOŚP (*WUM dla WOŚP*) i wiele innych. Mamy również Uczelniany Parlament Studencki, którego jestem członkiem. Pracujemy w nim nad różnymi zmianami na rzecz studentów, są to np. modyfikacje w regulaminie, tak byśmy mogli wspólnie cieszyć się przyjemnymi latami studiowania. Działają u nas też różne komisje np. Komisja Dydaktyki, Komisja Kultury, Komisja Sportu i Turystyki, Komisja Informacji i Promocji. Komisje te aktywnie działają nad różnymi projektami, dzięki temu możemy właśnie np. spotkać się na wyjeździe w Wiśle. Dodatkowo dla osób kochających sport funkcjonują również różne sekcje Akademickiego Związku Sportowego.

Poza tym mamy aktywnie działające samorządy wydziałowe. Tak jak już zdążyłam napomknąć na początku – sama jestem Przewodniczącą Samorządu Wydziału Nauk o Zdrowiu. Samorząd zajmuje się różnymi kwestiami wydziałowymi – takimi, w których możemy pomóc, oraz takimi, w których możemy coś ciekawego wspólnie stworzyć. Obecnie wraz z samorządem mojego wydziału jesteśmy w trakcie organizacji jakże ważnego święta jakim jest Dyplomatorium Wydziału Nauk o Zdrowiu. Jest to dzień, w którym nasi studenci w togach oraz biretach odbierają uroczystie dyplom ukończenia studiów od władz dziekańskich. Pewnie o różnych aktywnościach jeszcze nie wspomniałam, ale jest tego bardzo dużo.

okiem prawnika

Podróże a obowiązki celne

W dobie otwartych granic, tanich lotów i rosnącej liczby podróży zagranicznych coraz częściej przywozimy z urlopów nie tylko wspomnienia i zdjęcia, ale również pamiątki, towary konsumpcyjne, alkohol, papierosy czy sprzęt elektroniczny.

Wielu podróżnych nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że przekraczanie granicy – zwłaszcza tej zewnętrznej Unii Europejskiej – wiąże się z określonymi obowiązkami celnymi. Pomińcie ich może skutkować nie tylko koniecznością zapłaty cła i podatków, ale nawet konfiskatą towaru, karą grzywny, a w skrajnych przypadkach – odpowiedzialnością karną skarbową. Warto więc wiedzieć, kiedy i co należy zgłosić organom celnym.

Ramy prawne

Zgłoszenie celne pełni w handlu międzynarodowym rolę fundamentalną, ponieważ umożliwia organom celnym kontrolę, opodatkowanie oraz zapewnienie bezpieczeństwa w przepływie towarów pomiędzy różnymi państwami. Istotne jest tu uwzględnienie szeregu przepisów i procedur, które pozwalają na sprawne działanie całego systemu: od momentu przywozu lub wywozu ładunku, aż po jego ostateczne przeznaczenie. Z prawnego punktu widzenia zgłoszenie celne jest czynnością, podczas której importer, eksporter bądź ich przedstawiciel deklaruje zamiar objęcia towarów odpowiednią procedurą celną. Należy zatem zadbać nie tylko o samą poprawność formalną i rzetelność przekazywanych informacji, lecz także o ścisłe przestrzeganie wymogów wynikających z przepisów krajowych oraz regulacji unijnych. W Unii Europejskiej wprowadzono bowiem jednolite zasady oparte na Unijnym Kodeksie Celnym, wzbogaconym aktami delegowanymi i wykonawczymi, które wyznaczają wspólne ramy prawne, a każdemu państwu członkowskiemu pozostawiają zakres dostosowań w zgodzie z wewnętrznymi uwarunkowaniami. W Polsce za stosowanie tych norm odpowiada Krajowa Administracja Skarbowa, działająca w oparciu o ustawę Prawo celne z 19 marca 2004 r.

Zasadniczo, na gruncie przepisów wspólnotowych, obywatel Unii Europejskiej, który podróżuje w granicach UE, nie jest zobowiązany do zgłaszania towarów nabytych w innym kraju członkowskim, o ile są one przeznaczone do użytku własnego. Problem zaczyna się wtedy, gdy wracamy z podróży z krajów spoza UE – np. z Turcji, Egiptu, Tajlandii, USA czy Ukrainy. W przypadku podróży z państw trzecich obowiązuje instytucja zgłoszenia celnego, czyli poinformowania organów celnych o przewożonych towarach, jeśli ich ilość, wartość lub charak-

ter przekracza określone limity. Zgłoszenie takie odbywa się najczęściej w formie ustnej, poprzez wybranie odpowiedniego pasa „do zgłoszenia” (kolor czerwony) na lotnisku czy przejściu granicznym, lub też pisemnej, w przypadku towarów wymagających specjalnej odprawy.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami osoby fizyczne podróżujące drogą lotniczą i morską mogą przywieźć do UE towary o wartości do 430€ (dla dzieci poniżej 15. roku życia – do 150€) bez konieczności uiszczania cła i podatku. W przypadku podróży drogą lądową (np. samochodem, autobusem, pociągiem) limit ten wynosi tylko 300€. Jeśli wartość przywiezionych przedmiotów przekracza te kwoty, należy je zgłosić do odprawy celnej, a od nadwyżki mogą zostać naliczone należności celno-podatkowe, w tym podatek VAT (23%) oraz cło – według stawek taryfy celnej.



Przedmiotowe ograniczenia

Szczególną uwagę należy zwrócić na przywóz alkoholu i wyrobów tytoniowych, które objęte są dodatkowymi ograniczeniami ilościowymi. Osoba dorosła podróżująca z państwa trzeciego może przywieźć do UE bez zgłoszenia i opłat:

- do 1 l alkoholu powyżej 22% (np. wódki, whisky) lub do 2 l alkoholu do 22% (np. wina likierowego, sherry),
- do 4 l wina niemusującego,
- do 16 l piwa,
- do 200 sztuk papierosów lub odpowiednio 100 cygaretek, 50 cygar albo 250 g tytoniu.



Przekroczenie tych limitów powoduje konieczność zgłoszenia towaru i opłacenia podatków. Co ważne, nie można sumować limitów między osobami ani dzielić jednego zakupu między kilka osób.

Pozostałe ograniczenia

Odrębną kategorię stanowią leki, których przywóz również podlega ograniczeniom. Zgodnie z art. 68 ust. 5 Prawa farmaceutycznego do Polski można wwieźć wyłącznie leki na własny użytek – maksymalnie w ilości pozwalającej na 5-miesięczne leczenie. Nie można przywozić do kraju leków zawierających substancje psychotropowe i narkotyczne bez specjalnego zezwolenia. W przypadku ich przewozu warto mieć przy sobie zaświadczenie lekarskie przetłumaczone na język angielski.

Szczególne ostrożności obowiązują także przy przywozie zwierząt, roślin i żywności. Przepisy fitosanitarne i weterynaryjne, zwłaszcza przy podróżach z krajów spoza UE, są bardzo restrykcyjne. Na przykład wwożenie mięsa, produktów mlecznych, świeżych owoców czy warzyw z państw trzecich jest zakazane – z wyjątkiem kilku szczególnych przypadków. Z kolei przewóz zwierząt domowych (psów, kotów, fretok) wymaga paszportu, aktualnych szczepień i mikrochipa.

Warto zaznaczyć, że obowiązek zgłoszenia dotyczy nie tylko towarów, ale również środków pieniężnych. Na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1672 z dnia 23 października 2018 r. każda osoba wjeżdżająca na teren UE lub z niego wyjeżdżająca, która przewozi gotówkę w kwocie równej lub przekraczającej 10 000€, musi złożyć pisemne zgłoszenie celne. Dotyczy to nie tylko pieniędzy w euro, ale także ich równowartości w innych walutach, jak również papierów wartościowych, czeków podróżnych, złota inwestycyjnego czy monet. Brak zgłoszenia może skutkować zajęciem gotówki i postępowaniem karnoskarbowym.

Niemniej istotne są regulacje dotyczące przywozu dzieł sztuki, antyków, dóbr kultury czy chronionych gatunków zwierząt i roślin (konwencja CITES). W tych przypadkach wymagane są specjalne zezwolenia i certyfikaty. Przykładowo przewożenie koralowców, kości słońcowej, skór z dzikich zwierząt czy przedmiotów wykonanych z drewna egzotycznego może prowadzić do ich konfiskaty i wysokich kar.

Przydatne systemy

Od 31 października 2024 r. w Polsce zaczęto stosować nowe systemy AES PLUS, NCTS PLUS i AIS PLUS, które zastąpiły dotychczas funkcjonujące rozwiązania i wprowadziły nowy unijny model danych. Zmiany te pociągają za sobą konieczność aktualizacji wiedzy przez przedstawicieli celnych i osoby zajmujące się zgłoszeniami w przedsiębiorstwach. Jednocześnie zmienił się zakres niektórych pól w formularzach oraz wprowadzono dodatkowe wymagania, co w dłuższej perspektywie powinno znacząco usprawnić komunikację między organami celnymi państw członkowskich. Na platformie PUE-ESC udostępniono instrukcje dotyczące sposobu wypełniania zgłoszeń w nowych systemach, a Ministerstwo Finansów zaleca przedsiębiorcom bieżącą weryfikację, czy ich dane w rejestrze EORI są prawidłowe i na bieżąco aktualizowane. Niezastosowanie się do tych zaleceń może skutkować opóźnieniami w odprawie i koniecznością składania korekt, co generuje dodatkowe koszty.

Podsumowanie

Z punktu widzenia praktyki podróżny powinien być świadomy nie tylko własnych praw, ale i obowiązków. Jeśli nie jesteśmy pewni, czy przewożony przez nas towar podlega zgłoszeniu – warto zapytać funkcjonariusza celnego lub wcześniej sprawdzić informacje na stronie Krajowej Administracji Skarbowej. Celowe zatajenie wartości lub ilości towarów może zostać potraktowane jako przemyt, a ten – zgodnie z Kodeksem karnym skarbowym – podlega karze grzywny, a nawet pozbawienia wolności do lat 3.

Podróżowanie nie zwalnia z odpowiedzialności prawnej, a nieświadomość przepisów może być kosztowna. Wspólna przestrzeń celna Unii Europejskiej upraszcza wiele procedur, ale granice zewnętrzne pozostają pod szczególnym nadzorem. Świadomy podróżny to bezpieczny podróżny – i taki, który nie będzie musiał spędzać pierwszych godzin po urlopie na przesłuchaniach celnych zamiast w domowym zaciszu.

Wycinki z prasy

Najwyższe szczyty świata, zakurzone perony europejskich tras kolejowych – „Wycinki z prasy” to podróż w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Od młodej Polki na Mount Everest, przez nowe atrakcje w sercu Tatr, aż po darmowe wakacje nad Bałtykiem za zbieranie śmieci z plaż. Do tego koncerty, serialowe emocje i ostatni skok Kamila Stocha. Gdziekolwiek planujesz się udać – tu zaczyna się Twoja podróż.

Zoja Skubis na Dachy Świata

Zoja Skubis to 19-latką, która 18 maja stanęła na szczycie Mount Everest. Zapisła się na kartach historii, ponieważ jest najmłodszą Polką, która tego dokonała. „Stanęłam na szczycie Mount Everest, zostając tym samym najmłodszą Polką na Dachy Świata! W Nepalu jestem od dwóch miesięcy, jednak moja wyprawa zaczęła się już dawno temu. Ten szczyt to najpiękniejsze możliwe zwieńczenie wszystkich moich przygotowań, wyrzeczeń, treningów, łez i nerwów” – napisała na Instagramie. Pasję do ekstremalnych wypraw górskich zaszczerpił w niej ojciec, Wojciech Skubis, który w 2020 r. tragicznie zginął w rosyjskim Kaukazie.

A może do Poronina?

Już 31 maja 2025 r. nastąpi otwarcie Sky Walk Serce Poronina. Jest to nowa, spektakularna atrakcja turystyczna i największy szklany taras widokowy w Europie. Jej położenie w samym sercu Tatr gwarantuje niezapomniane widoki. Jest to ścieżka o długości 854 m, szerokości dwa i pół m i maksymalnym nachyleniu wynoszącym sześć stopni. Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej można się dowiedzieć, że wycieczkę rozpoczyna się na 1075 m n.p.m., a trasa jest poprowadzona łagodnym chodnikiem z punktami widokowymi. Nie zabraknie również czegoś dla szukających adrenaliny – skróty po siatkach wspinaczkowych. Na górze czekają duże szklane tarasy oraz zapierające dech w piersiach widoki. Powrót możliwy jest tą samą drogą lub dwiema równoległymi zjeżdżalniami, które umożliwiają organizację wyścigów.

Podróż do świata Harry'ego Pottera

Jesienią ubiegłego roku HBO ogłosiło otwarty casting do serialu *Harry Potter*. Zgłosiło się około 30 tys. dzieci. Po intensywnym procesie wyboru ogłoszono, kto wcieli się w najważniejsze posta-

ci. Będą to: Dominic McLaughlin (Harry), Arabella Stanton (Hermiona) i Alastair Stout (Ron). Prace nad pierwszym sezonem mają ruszyć jesienią. Przypomnijmy, że serial ma prezentować każdy tom jako osobny sezon.



Pociąg do Chorwacji

Pociąg do Chorwacji ruszy już 27 czerwca z Warszawy. Połączenie będzie realizowane cztery razy w tygodniu (we wtorki, czwartki, piątki i niedziele), tylko w miesiącach wakacyjnych. Ostatni pociąg odjedzie z Warszawy 29 sierpnia, a z Rijeki 31 sierpnia. Cała trasa będzie liczyła 1240 km i będzie wiodła przez Polskę, Czechy, Austrię i Słowenię. Jak informuje PKP Intercity, pasażerowie będą mieli do wyboru kuszetkę, czyli wagon z miejscami do leżenia, oraz wagony z przedziałami drugiej klasy. Na odcinku Warszawa–Wiedeń dostępny będzie wagon restauracyjny Wars. W pociągu będą mogły podróżować 172 osoby, a cała trasa zajmie 19 godzin.

Kamil Stoch kończy karierę

W rozmowie z Jackiem Kurowskim, dziennikarzem TVP, Kamil Stoch potwierdził, że sezon 2025/2026 będzie jego ostatnim. Swoją sportową podróż rozpoczął zaraz po postawieniu pierwszych kroków. W wieku trzech lat jeździł już na nartach, a w wieku ośmiu zapisał się do klubu LKS Ząb. Zaczynał od kombinacji norweskiej,

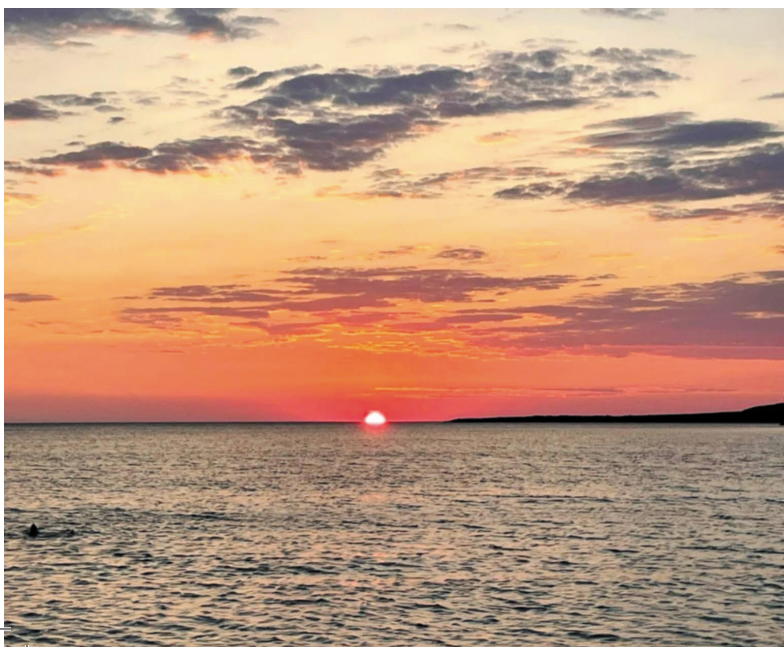
na dłużej pozostał przy samych skokach narciarskich. Wszystkie jego osiągnięcia można by wymieniać na kilku kolejnych stronach. Najważniejsze z nich to: trzy indywidualne złote medale Igrzysk Olimpijskich oraz jeden brązowy w drużynie, sześć medali Mistrzostw Świata oraz trzy Mistrzostw Świata w Lotach, ponadto dwie Kryształowe Kule. Stoch to legenda, dzięki której wielu z nas mogło się zakochać w skokach narciarskich i przeżywać niezapomniane emocje. Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć Kamilowi, aby ten sezon przyniósł mu wiele radości oraz kolejnych pucharów i medali do kolekcji. A kibicom – by towarzyszyli mu na każdym etapie tej ostatniej podróży ze skokami narciarskimi w roli zawodnika. To ostatnia szansa, by wspólnie przeżyć magię zawodów z Kamilem Stochem – miejmy nadzieję – w głównej roli.

Podróż przez historię polskiego hip-hopu

Po ponad 20 latach w ramach 62. *Festiwalu Polskiej Piosenki* na opolską scenę zawitał hip-hop. Koncert odbył się 12 czerwca pod nazwą „Hip-hop. Jedno podwórko”. To widowisko, które połączyło trzy generacje polskiego rapu: Old School, Nową Falę i Młodych. Tzw. Old School reprezentowali: Paktofonika, *AbradAb*, *Molesta Ewenement*, *O.S.T.R.* Nowa Fala to *GrubSon*, *Ten Typ Mes*, *JWP/BC*. Obok nich pojawili się Młodzi: *Miły ATZ*, *WCK*, *Kukon* i *Asthma*. Tak jak zapowiedzieli organizatorzy wydarzeniu towarzyszyły wizualizacje – miejskie pejzaże, blokowiska nocą i portrety twórców. Koncert był opowieścią o wolności, autentyczności i potrzebie wyrażania siebie. Transmisję z wydarzenia było można zobaczyć w TVP1, TVP Polonia oraz online w TVP VOD. Miasto zaprosiło również na opolski rynek, gdzie zorganizowana została strefa widza.

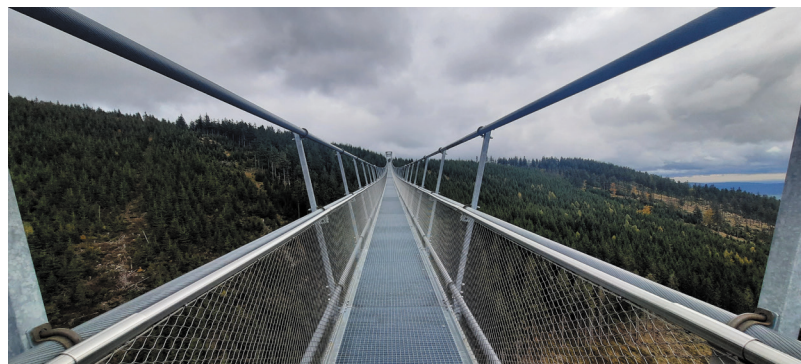
Wakacje nad Bałtykiem za darmo?

Fundacja Bałtyk 2.0 zaprosiła do udziału w projekcie każdego, kto ukończył 16 lat. Pierwszy turnus startuje 3 lipca. Zapisy trwały do 22 czerwca. Na czym to polega? Organizacja proponuje unikalny pomysł na spędzenie wakacji: darmowy pobyt nad morzem w zamian za sprzątanie plaż. Organizatorzy zapewniają wolontariuszom wszystkie rzeczy potrzebne do sprzątania, zakwaterowanie w namiotach, prowiant, ubezpieczenie NNW oraz szereg atrakcji takich jak: spływ na SUP-ach, wspólne gry i ogniska integracyjne. Fundacja zwraca uwagę na problem, jakim są śmieci na plażach. Tylko w Gdyni w sezonie letnim zbieranych jest nawet 120 ton śmieci.



Tydzień Kultury Beskidzkiej

Od 26 lipca do 3 sierpnia odbędzie się 62. *Tydzień Kultury Beskidzkiej* pod hasłem *Nakręć się na folklor!* Miasta biorące udział w tym wydarzeniu to: Wisła, Szczyrk, Żywiec, Maków Podhalański, Oświęcim, Ujszoły, Jabłonków, Istebna i Bielsko-Biała. W Wiśle zaplanowano koncerty zespołów polskich i zagranicznych w Amfiteatrze im. St. Hadyny, koncerty kapel na placu Bogumiła Hoffa oraz korowody zespołów. W Żywcu odbędzie się 56. *Festiwal Folkloru Górali Polskich* z konkursowymi koncertami zespołów góralskich oraz Targi Sztuki Ludowej na rynku. Szczyrk zaprasza na koncerty w amfiteatrze Skalite i na placu św. Jakuba, a także na korowód zespołów. W Makowie Podhalańskim, Oświęcimiu, Istebnej, Ujszołach i Jabłonkowie również przewidziano liczne koncerty, festyny i korowody, prezentujące bogactwo kultury ludowej z Polski i zagranicy. Szczegółowy program dostępny jest na stronie festiwalu. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny, z wyjątkiem koncertów w Jabłonkowie. Jest to świetny pomysł na wakacyjny wyjazd, aby poznać bogactwo kulturowe Beskidów.



Podróż przez wyjątkowe brzmienia

W piątek, 23 maja 2025 r., Kaśka Sochacka i Dawid Podsiadło zaprezentowali światu dwa premierowe utwory: *samoloty* i *nadprzestrzenie*. To pierwsze zapowiedzi wspólnego albumu *Tylko haj*, który ukazał się 6 czerwca i zawiera siedem zupełnie nowych kompozycji. Powstały one z myślą o *Festiwalu ZORZA* – artystycznym przedsięwzięciu, które łączy muzykę, wizualizacje i unikalne występy na żywo. Już przy pierwszym odsłuchu słychać, że *samoloty* i *nadprzestrzenie* to utwory stworzone z letnią lekkością i przestrzenią. Nie są to jednak typowe wakacyjne piosenki – ich brzmienie jest subtelne, zanurzone w melancholii, z charakterystyczną dla obojga artystów wrażliwością. To dźwięki, które idealnie wpisują się w klimat długich, ciepłych wieczorów – gdzieś między podróżą w nieznane a chwilą zatrzymania w czasie.

trzy spojrzenia na LOGISTYKĘ

Logistyka to kierunek studiów zajmujący się planowaniem, organizacją, realizacją i kontrolą przepływu towarów, informacji i zasobów od punktu początkowego do punktu końcowego, czyli od dostawcy do konsumenta.

A co to takiego?

Studia na tym wyjątkowym kierunku pozwalają zdobyć zarówno solidne podstawy teoretyczne, jak i praktyczne kompetencje związane z planowaniem, koordynowaniem oraz zarządzaniem przepływem towarów i usług. Program kształcenia obejmuje zagadnienia związane z transportem, magazynowaniem, dystrybucją oraz nowoczesnymi systemami wspierającymi zarządzanie łańcuchami dostaw. To propozycja dla osób, które interesują się funkcjonowaniem współczesnej gospodarki, sprawną organizacją procesów i optymalizacją działań. Logistyk musi wykazywać się umiejętnościami logicznego myślenia, dobrą organizacją pracy oraz zdolnością współpracy w zespole, a wybrana ścieżka zawodowa daje szansę na dynamiczny rozwój w sektorach kluczowych dla rynku.

Uniwersytet Opolski rządzi!

Kierunek ten przygotowuje do rozumienia złożonych procesów związanych z planowaniem, organizowaniem i kontrolowaniem przepływu towarów, usług oraz informacji w ramach łańcuchów dostaw. Studenci opolskiej uczelni zapoznają się z nowoczesnymi narzędziami i systemami wspomagającymi zarządzanie logistyczne, a także uczą się podejmowania decyzji, które wpływają na efektywność i konkurencyjność przedsiębiorstw. To propozycja dla osób ambitnych, które chcą rozwijać się w obszarze kluczowym dla funkcjonowania współczesnej gospodarki, a jednocześnie szukają możliwości pracy w sektorze o ogromnym znaczeniu na rynku krajowym i międzynarodowym.

Specjalizacje: analityka danych i zrównoważony rozwój

Po wyborze pierwszej specjalizacji studenci rozwijają kompetencje niezbędne do skutecznego gromadzenia, porządkowania i interpretowania różnorodnych danych związanych z funkcjonowaniem łańcuchów dostaw i procesów logistycznych. Uczą się wykorzystywać nowoczesne narzędzia analityczne oraz systemy informatyczne, które umożliwiają tworzenie prognoz, analizowanie trendów, modelowanie procesów i optymalizowanie działań logistycznych. Z kolei druga specjalizacja koncentruje się na kształtowaniu umiejętności zarządzania procesami w sposób sprzyjający ochronie środowiska. Studenci poznają metody optymalizacji zużycia energii, ograniczania wykorzystania surowców naturalnych oraz wdrażania rozwiązań zgodnych z ideą gospodarki o obiegu zamkniętym. Absolwenci tej ścieżki są przygotowani do podejmowania działań na rzecz zrównoważonego rozwoju i realizacji projektów logistycznych zgodnych z wymogami nowoczesnej, odpowiedzialnej gospodarki.

Działalność naukowa i nie tylko

Program studiów wzbogacają wizyty studyjne w renomowanych firmach i instytucjach, takich jak Polaris Industries, Volkswagen Poznań, które pozwalają poznać funkcjonowanie przedsiębiorstw od wewnątrz. Ważnym elementem kształcenia są także wykłady otwarte oraz seminaria prowadzone przez specjalistów z branży, m.in. z Paul Schockemöhle Logistics, NBP, KPMG czy ABW. Studenci biorą udział w prestiżowych konferencjach i targach, takich jak TransLogistica, Warszawskie Dni Logistyki czy Opolska Konferencja Ekonomiczna Młodych Naukowców. Działalność dydaktyczna i organizacyjna obejmuje również udział w olimpiadach, konkursach, szkołach letnich, warsztatach oraz wydarzeniach popularyzujących naukę, takich jak Dni Otwarte Wydziału Ekonomicznego, Opolski Festiwal Nauki czy Salon Maturzystów. Nie brakuje również możliwości zdobycia doświadczenia dzięki stażom, praktykom i liczny szkoleniom z zakresu nowoczesnych narzędzi i technologii.

A co dalej?

Absolwent kierunku logistyka zdobywa szerokie kompetencje umożliwiające sprawne zarządzanie procesami związanymi z łańcuchem dostaw, transportem, magazynowaniem i dystrybucją towarów. Dysponuje wiedzą na temat nowoczesnych narzędzi i technologii stosowanych w logistyce oraz rozumie wyzwania wynikające z globalizacji rynku i rosnącej konkurencji. Jest przygotowany do planowania, koordynowania i optymalizowania działań logistycznych z uwzględnieniem zasad zrównoważonego rozwoju. Absolwent potrafi analizować obszerne zbiory danych logistycznych, rozpoznawać w nich zależności i wzorce, prognozować zapotrzebowanie na usługi logistyczne oraz podejmować decyzje służące usprawnieniu procesów w łańcuchu dostaw na podstawie rzetelnych analiz danych.



MACIEJ RATAJCZAK

Skąd pomysł, aby studiować logistykę?

Odkąd pamiętam, interesowałem się koordynowaniem działań oraz efektywnym zarządzaniem zasobami. Cenię sobie możliwość pracy z nowoczesnymi technologiami, analizowania danych oraz rozwiązywania problemów w dynamicznym środowisku. Dodatkowo uważam, że logistyka oferuje szerokie perspektywy zawodowe – od transportu i magazynowania, przez zarządzanie łańcuchem dostaw, aż po optymalizację procesów biznesowych.

Co jest wyjątkowego w tym kierunku?

Łączy wiedzę z różnych dziedzin – ekonomii, zarządzania, technologii oraz inżynierii. Są to studia bardzo praktyczne, ukierunkowane na realne zastosowania w biznesie. Uczą nie tylko planowania i zarządzania, ale także logicznego myślenia, szybkiego podejmowania decyzji i optymalizacji działań. Ma fundamentalne znaczenie dla efektywnego funkcjonowania wszystkich gałęzi przemysłu i usług. Daje szerokie możliwości rozwoju zawodowego w wielu sektorach.

Jaką pracę planujesz podjąć po zakończeniu nauki?

Po zakończeniu studiów będę ubiegał się o pracę w firmach e-commerce takich jak Amazon lub Allegro. Chciałbym organizować oraz optymalizować wysyłki lub planować i rozwijać łańcuchy dostaw.



FABIAN PINKAWA

Skąd pomysł, aby studiować logistykę?

Widzę w tej branży bardzo duży potencjał, gdyż nieustannie rozwija się z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Logistyka to nie tylko transport, ale także zarządzanie zapasami, planowanie produkcji, obsługa klienta, czy inne aspekty. Za każdym produktem, który widzimy, kryje się sieć procesów logistycznych. Idąc na studia, chciałem zrozumieć, jak to wszystko działa i w jaki sposób można te procesy usprawnić.

Co jest wyjątkowego w tym kierunku?

Wyjątkowość logistyki polega na tym, że jest to kierunek, który codziennie się rozwija. Nie skupia się tylko na jednej dziedzinie, łączy w sobie wiele różnych, takich jak ekonomia, zarządzanie czy informatyka. Dzięki temu zdobywamy szeroki wachlarz umiejętności, które są cenne na ciągle zmieniającym się rynku pracy. Równie ważnym aspektem jest to, że jest to zawód poszukiwany w wielu przedsiębiorstwach.

Jaką pracę planujesz podjąć po zakończeniu nauki?

Marzy mi się rola, w której mógłbym wdrażać rozwiązania, które zwiększą efektywność łańcuchów dostaw. Ważne jest dla mnie, aby była to praca dynamiczna, dająca możliwość ciągłego uczenia się i mierzenia się z nowymi wyzwaniami.



GERHARD SKLORZ

Skąd pomysł, aby studiować logistykę?

Pomysł zrodził się już podczas nauki w technikum o profilu logistycznym. Tam miałem okazję poznać podstawy teoretyczne oraz pierwsze praktyczne doświadczenia związane z tą branżą. Dzięki temu z bliska poznałem, jak funkcjonują procesy transportowe, magazynowe czy dystrybucyjne, co utwierdziło mnie w przekonaniu, że logistyka to dziedzina, w której chcę się rozwijać również na poziomie akademickim.

Co jest wyjątkowego w tym kierunku?

Znajduje zastosowanie niemal w każdej branży, od handlu i produkcji, po służbę zdrowia czy sektor publiczny. To kierunek, który daje dużą elastyczność zawodową oraz możliwość pracy zarówno w kraju, jak i za granicą. W dynamicznie zmieniającym się świecie logistyka staje się kluczowym elementem sprawnie działającej gospodarki, co czyni ją kierunkiem z ogromnym potencjałem na przyszłość.

Jaką pracę planujesz podjąć po zakończeniu nauki?

W firmie logistycznej specjalizującej się w transporcie ładunków ponadnormatywnych. To obszar wymagający precyzyjnego planowania, znajomości przepisów i indywidualnego podejścia. Właśnie ta złożoność i odpowiedzialność najbardziej mnie w tej pracy pociągają.

RUBRYKA SPORTOWA

Lecę, bo chcę

Zapraszamy na podróż z Kamilą Karpieł – od początków jej przygody ze skokami narciarskimi, przez kontuzję i zawieszenie kariery, aż po jej wznowienie. Jak wyglądała ta droga, co dała jej przerwa od sportu i czy jest gotowa na kolejne skoki?

Pamiętasz moment, w którym po raz pierwszy pomyślałaś o zostaniu skoczkinią narciarską? Jak zareagowała Twoja rodzina?

Szczerze mówiąc, to moment, który bardzo dobrze pamiętam. Nie był to jednak żaden życiowy plan – raczej spontaniczna decyzja, wynikająca z mojej przebojowości i potrzeby robienia wszystkiego po swojemu. To był dziecięcy bunt. Chciałam trochę zrobić na złość rodzicom. Miałam wtedy dziewięć lat i po prostu pragnęłam zająć się czymś, na co na pewno się nie zgodzą. I faktycznie, tak było. Zajął im trochę czasu, zanim zaakceptowali mój wybór.

Niestety tuż po sezonie 2018/2019, w którym wystąpiłaś na Mistrzostwach Świata w Seefeld, przydarzyła Ci się kontuzja. Jaki miała na Ciebie wpływ? Myślałaś wtedy, że to może być koniec?

Cóż, kontuzja w pierwszej chwili podcięła mi skrzydła. Straciłam motywację i wiarę w to, że jeszcze wrócę na skocznię. Na szczęście, dzięki dobrym ludziom z mojego otoczenia, udało mi się z tego wyjść – z nową motywacją, która pozwoliła mi wystartować później w Mistrzostwach Świata Juniorów w Oberwiesenthal. Mimo wszystko ta kontuzja zahamowała mój rozwój i potrzebowałam sporo czasu, żeby zrozumieć, dlaczego to wszystko się wydarzyło.

Dlaczego w 2022 r. postanowiłaś zawiesić karierę?

To długa historia. Na tę decyzję wpłynęło wiele czynników – sportowych, zdrowotnych, finansowych, ale też prywatnych. Dziś uważam, że była to dobra decyzja. Jestem szczęśliwa, mam plan na życie, a przerwa spowodowana kontuzją dużo mnie nauczyła. Myślę, że to wszystko przełoży się na mój powrót na skocznię i podejście do sportu. W tamtym momencie czułam się kompletnie wypalona. Uważam, że zawiesiłam karierę w odpowiednim momencie.

Jak wyglądało Twoje życie przez te dwa i pół roku przerwy? Pracowałam – ciężko i daleko od domu. Wyprowadziłam się z Polski, nie znając nawet języka kraju, do którego wyjechałam. Spa-

kowałam walizkę i po prostu chciałam zostawić wszystko za sobą, odnaleźć siebie i przemyśleć wiele spraw. Było trudno – bez rodziny, bez przyjaciół – ale zrobiłam ogromny krok do przodu w swoim rozwoju. Wiele rzeczy, które wtedy zrobiłam, kiedyś wydawały mi się kompletnie nieosiągalne. Dziś wiem, że nic mnie już nie złamie. Nauczyłam się radzić sobie w sytuacjach skrajnie stresowych.

Co było najtrudniejsze w podjęciu decyzji o powrocie do sportu?

Sama decyzja nie była trudna – raczej pełna niepewności. Powrót oznacza kolejną dużą zmianę: życia, pracy, znajomych, trybu dnia, do którego się przyzwyczaiłam. Najtrudniejsze dopiero przede mną – kiedy wrócę do Polski, będę musiała połączyć pięć różnych sfer życia naraz tak, by żadnej z nich nie zaniedbać na dłuższą metę.

Jakie cele stawiasz sobie na najbliższy sezon?

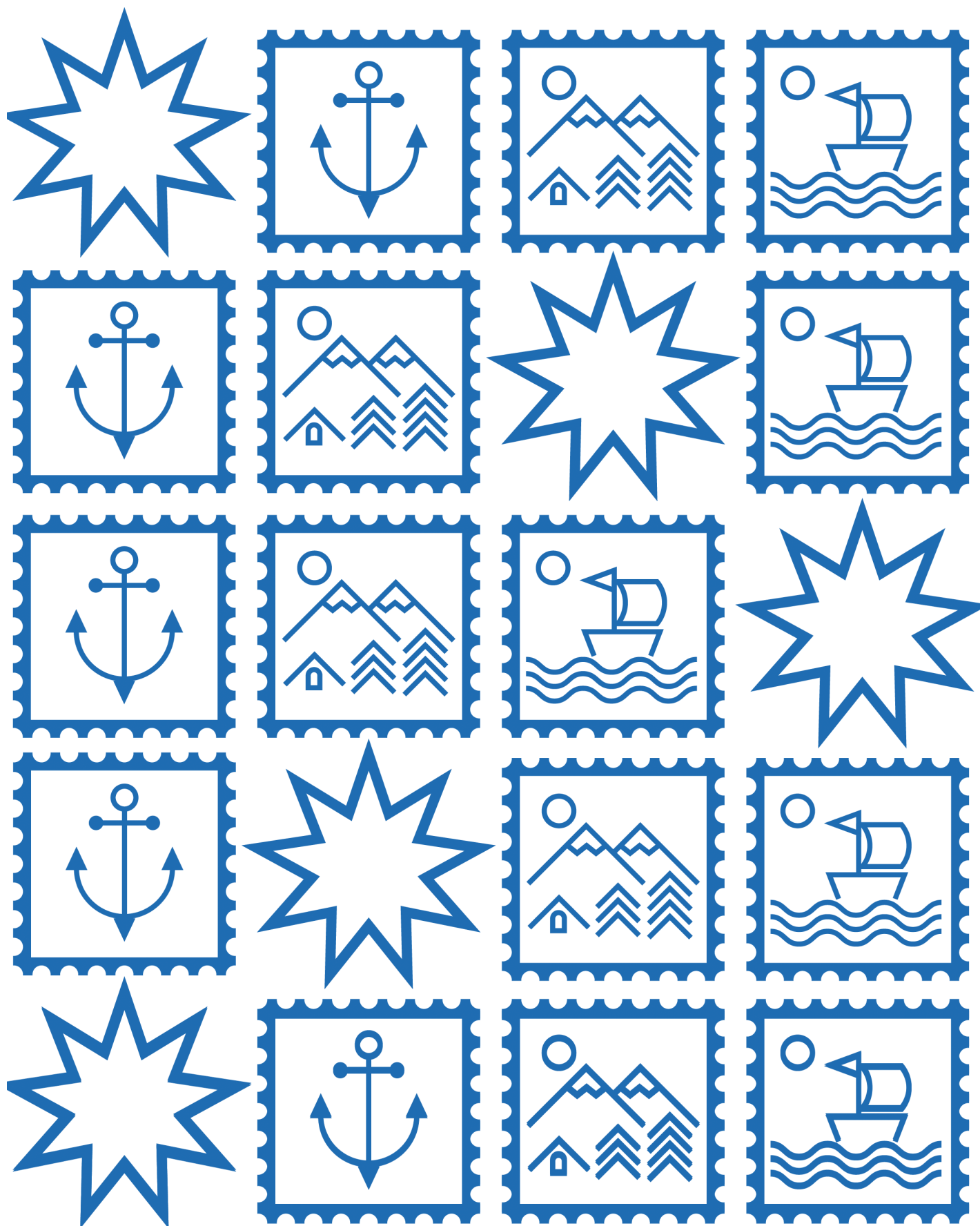
Na razie nie stawiam sobie wybitnie ambitnych celów. Jeszcze nie skakałam, więc nie mam pojęcia, nad czym dokładnie muszę pracować. Na ten moment łączę trzy różne rzeczy i powoli wracam do trybu sportowego. Kluczem jest dla mnie regularność i systematyczność, ale bywa to trudne ze względu na pracę, którą wykonuję. Nie zawsze mogę przewidzieć, ile czasu spędzę w pracy, jak bardzo będę po niej zmęczona i ile zajmie mi regeneracja. Wiem, że w tym roku są Igrzyska Olimpijskie. Może się uda na nie pojechać, ale nie nakładam na siebie presji. Jestem otwarta na porażki, na cały proces i pracę, którą trzeba wykonać. Nie da się w rok zbudować formy, której nigdy wcześniej nie miałam. Bardzo czekam na powrót do Polski, bo wtedy będzie mi łatwiej.

Będąc sama, nie mam 100% pewności, czy wszystko robię poprawnie, a także trudniej jest utrzymać motywację – w grupie zawsze łatwiej.

Gdybyś miała szansę cofnąć się w czasie, czy zrobiłabyś coś inaczej w swojej karierze?

Myślę, że nie. To moja historia, a porażki i zwycięstwa to jej nieodłączne elementy. Mogę z nich wyciągnąć swoje przemyślenia, ale nie cofnęłabym czasu. To był zarówno piękny, jak i najgorszy etap w moim życiu. Uważam, że to właśnie to opisuje mnie jako sportowca. Jestem z siebie dumna, z miejsca w którym jestem, z tego, co zrobiłam, jakie decyzje podjęłam. Jestem tylko człowiekiem i mam prawo do popełniania błędów. Gdybym ich nie popełniła, może dalej błądziłabym w swoim życiu, nie mając jasnego kierunku.





PODRÓŻE

GRAF. ALICJA STECIUK

ADOPTUJ!



Luna



FOT. ANIA HOŁOWATA

Łóbi



**MIEJSKIE SCHRONISKO
DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT W OPOLU**

TEL. 77 45 45 902

MAIL: [KJEROWNIK@SCHRONISKOWOPOLA.PL](mailto:kjerownik@schroniskowopola.pl)